PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Gazeta krakowska

ŚRODA

Kraków 23 sierpnia 1967 r. Nr 201 (6068)

Rok XIX Cena 50 gr Wyd. A

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Święto polskich skrzydeł

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

ŻOŁNIERZE! LOTNICY!

W dniu Święta Ludowego Lotnictwa Polskiego przekazuję Wam w imieniu kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i swoim własnym żołnierskie pozdrowienia oraz słowa uznania za dobrze pełnioną służbę.

Codziennym ofiarnym wysiłkiem w szkoleniu, wysoką czujnością i stałą gotowością do natychmiastowego wykonania każdego zadania w obronie naszej Ojczyzny Polski Ludowej — zaskarbiliście sobie u kierownictwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, u władz naczelnych Rzeczypospolitej, w całym naszym społeczeństwie, skupionym we Froncie Jedności Narodu, głębokie zaufanie i pewność, że nadal będziecie jak najlepiej wypełniać swój żołnierski obowiązek. (...)

W dniu Waszego Święta dziękuję Wam za ofiarną, sumiennie pełnioną służbę i składam najlepsze życzenia dalszych sukcesów przy wykonywaniu odpowiedzialnych zadań służbowych oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Minister Obrony Narodowej
MARIAN SPYCHALSKI
marszałek Polski

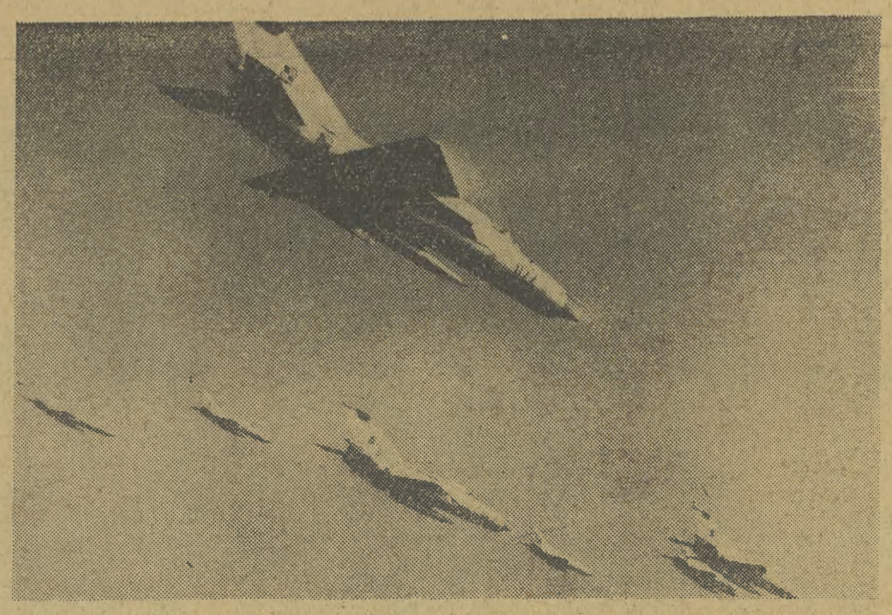

23 sierpnia 1944 roku polskie pułki lotnicze, wyposażone i przeszkolone w ZSRR, zaatakowały skutecznie stanowiska hitlerowców w rejonie Warki.

Dzień ten obchodzimy jako święto polskiego lotnictwa — potężnego i wyposażonego dziś w najnowocześniejszy sprzęt.

Na zdjęciu: naddźwiękowe samoloty myśliwskie w locie ćwiczebnym.

CAF — WAF

Rozpoczęły się rozmowy polsko-holenderskie

Podpisanie 3 umów międzynarodowych

WARSZAWA (PAP)

Przebywający w Polsce z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych Holandii — Joseph M. A. H. Luns złożył we wtorek w godzinach rannych wizytę ministrowi spraw zagranicznych PRL — Adamowi Rapackiemu. Min. Lunsowi towarzyszy ambasador Holandii w Polsce — Frederik Calkoen.

W rozmowie udział wzięli: wiceminister spraw zagranicznych — **Marian Naszkowski** i ambasador PRL w Holandii — **Stanisław Albrecht.**

Następnie odbyły się rozmowy oficjalne między min. **Adamem Rapackim** i min. **Josephem Lunsem,** w których udział wzięli:

— ze strony polskiej: wicemin. **Marian Naszkowski,** amb. **Stanisław Albrecht** oraz grupa doradców MSZ;

— ze strony holenderskiej: amb. **Frederik Calkoen** oraz osoby towarzyszące min. Lunsowi w jego podróży do Polski.

Tego dnia Adam Rapacki podejmował Josepha Lunsa i towarzyszące mu osoby śniadaniem w Jabłonnie.

Rozmowy rozpoczęte przed południem kontynuowane były w godzinach wieczornych.

W czasie śniadania ministrowie Adam Rapacki i Joseph Luns wygłosili toasty.

Min. Rapacki nawiązał do dawnych i bogatych tradycji stosunków polsko-holenderskich, tradycji solidarności i współpracy narodów obu krajów w czasach dobrych i złych — w handlu, kulturze, a także na polach bitew.

— Gdańsk, który pan odwiedzi, Panie Ministrze — powiedział — historia i zabytki tego miasta są świadectwem tych wszystkich więzi przeszłości — i tej bardziej odległej i tej najświeższej w pamięci naszych narodów. Westerplatte, Warszawa, Rotterdam, Arnhem, Breda, Gdańsk, Skalda, Wisła i Onra to dla Polaków i Holendrów nie puste nazwy geograficzne miast i rzek i nie tylko dramatyczne wspomnienia lecz pojęcia pełne treści i wymowy — dla teraźniejszości i przyszłości naszych narodów i naszych stosunków.

Min. Rapacki podkreślił, że pokój, bezpieczeństwo i współpraca w Europie mają zasadnicze znaczenie dla pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej na całym świecie. Ale rozwój sytuacji w Europie jest także zależny od biegu rzeczy na innych kontynentach. — Świat jest jeden, pokój jest jeden — kontynuował mówca.

— Nie wątpię, że w Holandii, tak jak w Polsce, budzą głęboki niepokój wydarzenia w Wietnamie, kryzys na Bliskim Wschodzie, a także niebezpieczeństwo wynikające z sytuacji na naszym własnym kontynencie.

Jeśli idzie o stanowisko polskie — stwierdził min. Rapacki — **to jesteśmy przekonani, że czas już najwyższy przerwać łańcuch interwencji i lokalnych wojen. To znaczy — położyć kres metodom polityki z pozycji siły. I czas już najwyższy uruchomić w zamian łańcuch pokojowych rozwiązań spornych problemów, uzgodnionych kroków na rzecz odprężenia, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. To znaczy — zapewnić zasadom pokojowego współistnienia moc obowiązującą wszystkich.**

Min. Rapacki wyraził przekonanie, że choć w wielu problemach międzynarodowych stanowiska rządów Polski i Holandii różnią się, obecne rozmowy, ta pierwsza obszerna wymiana poglądów i dyskusje w przyjaznej atmosferze pozwolą obu stronom lepiej się zrozumieć.

Mówca wskazał z zadowoleniem na pomyślny rozwój wzajemnych stosunków polsko-holenderskich w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej o czym świadczą nowe umowy międzypaństwowe.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wizyta J. Lunsa w Belwederze

WARSZAWA (PAP)

Przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab przyjął 22 bm. na audiencji w Belwederze ministra spraw zagranicznych Holandii — Josepha M. A. H. Lunsa.

W rozmowie uczestniczył wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naszkowski.

Obecni byli: ambasador PRL w Holandii — Stanisław Albrecht i ambasador Holandii w Polsce — Frederik Calkoen.

22 bm. rozpoczęły się w MSZ w Warszawie rozmowy polsko-holenderskie.

Na zdjęciu: przy stole obrad. Pierwszy z lewej — min. spraw. zagranicznych Holandii — Joseph Luns, pierwszy z prawej — min. Adam Rapacki.

CAF — Uchymiak — Telefoto

Rozwój nauk społecznych i ich rola w budownictwie komunistycznym

Uchwała KC KPZR

MOSKWA (PAP)

Komitet Centralny KPZR podjął uchwałę „O posunięciach w dziedzinie dalszego rozwoju nauk społecznych i podniesienia ich roli w budownictwie komunistycznym".

Wskazując, że w obecnej sytuacji zwiększa się coraz bardziej znaczenie teorii marksistowsko-leninowskiej oraz rola nauk społecznych uchwała stwierdza m. in.: Całe historyczne doświadczenie naszej partii, wspaniałe osiągnięcia narodu radzieckiego w ciągu półwiecza po zwycięstwie Socjalistycznej Rewolucji Październikowej potwierdzają potężną siłę teorii rewolucyjnej, świadczą o tym, że KPZR zawsze wykazywała i nadal wykazuje niewzruszoną wierność marksizmowi-leninizmowi oraz toczy niezłomną walkę z jego wrogami.

Uchwała stwierdza, że na rozwój nauk społecznych ZSRR pozytywny wpływ wywarły posunięcia partii na rzecz przezwyciężenia następstw kultu jednostki, subiektywizmu i woluntaryzmu. Październikowe plenum KC KPZR z 1964 r. i XXIII Zjazd Partii wykazały, jak ogromne znaczenie ma teoria w budownictwie komunistycznym na obecnym etapie, oraz podkreśliły nieodzowność kierowania — rozwojem społeczeństwa w oparciu o podstawy naukowe.

KC KPZR uważa, że zwiększone zadania budownictwa komunistycznego, walki ideologicznej, jaka się toczy na świecie, wymagają dalszego rozwoju myśli teoretycznej, głębszej analizy rozwoju społecznego, podniesienia poziomu marksistowsko-leninowskiego kształcenia kadr.

Uchwała wskazuje, że w badaniach naukowych nie zawsze dawano głęboką i obiektywną analizę realnych procesów życia społecznego. Daje się zaobserwować opóźnienie w badaniach podstawowych problemów teoretycznych, wszechstronnie ukazujących mechanizm działania praw współczesnego rozwoju społecznego.

Zdemaskowanie zawodowych antykomunistów i przeciwników Związku Radzieckiego, popisujących się w dziedzinie „badania problemów historii ZSRR i KPZR, światowego ruchu komunistycznego, robotniczego i narodowowyzwoleńczego jest najważniejszym obowiązkiem uczonych radzieckich — głosi uchwała.

KC KPZR wskazał główne kierunki prac teoretycznych w dziedzinie nauk filozoficznych i ekonomicznych, w dziedzinie naukowego komunizmu, historii KPZR i innych nauk historycznych oraz prawnych.

Uchwała przewiduje podjęcie szeregu kroków dla udoskonalenia studiów w dziedzinie nauk społecznych na wyższych uczelniach i w technikach oraz rozszerzenia komunistycznego wychowania młodzieży.

Ożywiona działalność dyplomatyczna przed arabskim „szczytem"

Mediacje ONZ w bliskowschodnim konflikcie

KAIR (PAP)

Do Kairu ma przybyć komisja śledcza wysłana przez tzw. „Trybunał Russella" dla zebrania faktów na temat okrucieństw i zbrodni popełnionych przez Izrael w okresie wojny i po przerwaniu ognia. Komisja ta ma przybyć do stolicy ZRA po pobycie w Ammanie i Damaszku.

MOSKWA (PAP)

Prezydent Iraku, generał **Abdel Rahman Arif,** przyleciał we wtorek rano z Bagdadu do Kuwejtu z dwudniową wizytą oficjalną. Ma on odbyć rozmowy z emirem Kuwejtu, **Sabah As-Salimem As-Sabahem** na temat kryzysu bliskowschodniego, konfliktu w Jemenie i zbliżającej się arabskiej konferencji na szczycie. Prezydentowi Iraku towarzyszy delegacja, w skład której wchodzi **Ismail Chairallah,** zastępca ministra spraw zagranicznych i były ambasador Iraku w Kuwejcie, **Abdel Hamid Naaman.**

Król Jordanii Husajn, który przebywa obecnie z wizytą w Maroku, przyjechać ma w środę wieczorem do stolicy Libanu, Bejrutu.

*

Według relacji korespondenta AFP w Tunisie, Tunezja zgłosiła w zasadzie swój udział w szczycie arabskim, który odbyć się ma w Chartumie.

NOWY JORK (PAP)

Szef grupy obserwatorów ONZ na linii rozejmowej między krajami arabskimi, a Izraelem generał Odd Bull, przebywa obecnie w Izraelu, gdzie m. in. ma się spotkać z izraelskim ministrem obrony Moshe Dayanem. Jak dowiaduje się korespondent agencji Associated Press Bull ma przedstawić Dayanowi propozycję przedłużenia o miesiąc moratorium dotyczące korzystania z Kanału Sueskiego. Dotychczasowe moratorium na które wyraziły zgodę Egipt i Izrael wygasa w najbliższą niedzielę. Zgodnie z tym porozumieniem żadne statki nie mogą korzystać z tej drogi wodnej z wyjątkiem łodzi egipskich dostarczających żywność dla statków zagranicznych, zakotwiczonych w kanale po wybuchu wojny na Bliskim Wschodzie.

Bull przybył do Jerozolimy z Kairu w niedzielę. Według źródeł poinformowanych będzie on próbował uzyskać zgodę Dayana na przedłużenie tego moratorium do momentu, kiedy zostanie opracowane ostateczne porozumienie w sprawie statusu tego kanału.

W Izraelu przebywa również specjalny przedstawiciel sekretarza generalnego ONZ U Thanta Ernst Thalmann z misją mającą na celu ustalenie niektórych faktów, niezbędnych do podjęcia dalszych kroków ONZ w konflikcie Izrael — kraje arabskie.

KAIR (PAP)

Delegacja ZRA na konferencji bagdadzkiej, jak podkreśla we wtorkowym numerze kairski dziennik „Al Ahram", oświadczyła, że Kanał Sueski pozostanie zamknięty do chwili, kiedy będą zlikwidowane skutki agresji wymierzonej przeciwko krajom arabskim.

Lotnictwo USA potęguje zbrodnicze naloty na Hanoi

Szpital ostrzelano rakietami

MOSKWA — HANOI — NOWY JORK (PAP)

Korespondent agencji TASS donosi z Hanoi, że już drugi dzień z rzędu trwają zaciekłe naloty samolotów amerykańskich na stolicę DRW. Rozpoczęły się one w poniedziałek ok. godz. 12 czasu miejscowego. Duże grupy samolotów różnych typów bombardowały i ostrzeliwały wiele gęsto zaludnionych okręgów na południowych i północnych przedmieściach oraz centrum Hanoi. Są ofiary wśród mieszkańców miasta. Zbombardowano szpital w śródmiejskiej dzielnicy Hoan Kiem. Wskutek wybuchu rakiety „Shrike", która trafiła w pierwsze piętro polikliniki, zginęły dwie osoby z personelu medycznego szpitala, a trzy zostały ranne. Przygotowywały się one właśnie do wyjazdu na miejsca bombardowań. Całkiem niedawno dziennikarze zagraniczni odwiedzili w tym szpitalu Wietnamczyków, którzy padli ofiarą barbarzyńskiego nalotu amerykańskiego lotnictwa na Hanoi dziesięć dni temu.

We wtorek o godz. 7.10 rano czasu miejscowego na Hanoi ponownie posypały się amerykańskie bomby i rakiety. Poważnie ucierpiała jedna z gęsto zaludnionych dzielnic we wschodniej części miasta. Jedno z osiedli mieszkaniowych tej dzielnicy zostało całkowicie zmiecione z powierzchni ziemi.

Obecnie, kiedy przekazuję te informacje — kończy korespondent — w Hanoi znów ogłoszono alarm lotniczy.

*

Amerykański rzecznik wojskowy zakomunikował we wtorek w Sajgonie, że podczas poniedziałkowych nalotów na Wietnam północny Amerykanie stracili 6 samolotów. Uratowała się jedynie dwuosobowa załoga jednego z tych samolotów.

Wczoraj w godzinach popołudniowych do naszego miasta przybyli na zaproszenie Zarządu Wojewódzkiego TPPR przedstawiciele załogi statku „Poronin". W skład delegacji wchodzą: kpt. statku **J. I. Sołonicyn** i **H. A. Czistiakow** (zastępca kapitana) oraz **A. M. Ponomariow,** stały przedstawiciel radzieckiej floty bałtyckiej w Gdańsku. Gości na lotnisku w Balicach powitali: sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPPR **Jan Tabiś** oraz sekretarz WK FJN **Z. Zarzycki.**

Na zdjęciu: goście wraz z witającymi na lotnisku w Balicach.

Fot.: W. Klag

Kraków nie „zejdzie" nad brzegi Wisły

KRAKÓW (PAP)

Wbrew wielu głosom domagającym się zbliżenia zabudowy śródmiejskiej Krakowa do rzeki i związanej z tym jego — „reorientacji" na wzór Paryża czy Budapesztu, miasto nie „zejdzie", w najbliższych latach nad Wisłę. Przemawia za tym charakter samej Wisły, która na wysokości Krakowa jest jeszcze rzeką górską, jak i specyficzny klimat, wyrażający się największą w Polsce liczbą dni bezwietrznych. W tej sytuacji — jak twierdzą planiści i urbaniści — podejście z zabudową wysokościową pod sam brzeg rzeki zlikwidowałoby jedyną naturalną „wentylację" miasta.

Wyjście pozwalające na organiczne powiązanie Krakowa z przecinającą go główną arterią wodną, widzi się w rozbudowie i modernizacji nadwiślańskich terenów zielonych — rekreacyjnych oraz przerzuceniu nad rzekę niektórych szlaków komunikacji miejskiej, głównie szybkich dróg ruchu kołowego. Pierwszą z nich ma być szeroka wygodna droga, biegnąca na wprost Wawelu terenami dzisiejszych Dębnik. W dzielnicy tej powstanie nowe, wielkie osiedle mieszkaniowe.

Ważnym elementem w dalszej integracji miasto-rzeka, będzie zatwierdzony już do budowy, od dawna oczekiwany nowy most przez Wisłę t.zw. „Most Grunwaldzki", który powstanie na przedłużeniu dzisiejszych Plant Dietlowskich. Obiekt ten wraz z towarzyszącymi mu bulwarami stworzy nowy węzeł komunikacyjny, niezwykle potrzebny w natłoku samochodów Krakowa.

Wszystkie te posunięcia — wraz z planowanym wyburzeniem w pobliżu Wisły starych domów, magazynów, składów i warsztatów — stworzą w perspektywie nową atrakcyjną sylwetkę podwawelskiego grodu, dodając mu wiele uroku.

UWAGA CZYTELNICY!

Informujemy, że radca prawny „Gazety" przebywa na urlopie w okresie od 23 sierpnia do 5 września 1967 r. Porady prawne zostaną wznowione w dniu 6 września br.

POGODA

W dniu 23 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura maksymalna w granicach od 18 do 21 st. Wiatry słabe i umiarkowane.

Cały kraj pomaga walczącemu Wietnamowi

WARSZAWA (PAP)

Z poczuciem głębokiego braterstwa i solidarności śledzi naród polski nieustępliwą walkę i bohaterstwo społeczeństwa walczącego Wietnamu, tak dotkliwie odczuwającego skutki długotrwałej wojny. Ze wszystkich stron Polski napływają bez przerwy wyrazy protestu, potępiające zbrodnie militarystów amerykańskich.

Codziennie wpływają wpłaty pieniężne na konto PCK (NBP IV Oddział Miejski, nr 1528-9-4238) z dopiskiem „Na pomoc dla walczącego Wietnamu". Zgromadzono tą drogą 638 tys. zł. Z sum tych PCK, zgodnie z życzeniami Wietnamskiego Czerwonego Krzyża, przesłał różnego rodzaju produkty żywnościowe (mleko w proszku, bulion w kostkach itp.) oraz koce wartości 341 tys. zł. Obecnie przygotowywana jest do przesłania partia szczepionek diagnostycznych i żywności.

Żywym wyrazem solidarności była spontaniczna akcja przeprowadzona wśród pracowników polskiej służby zdrowia: lekarzy, pielęgniarek, personelu medycznego. W wyniku przeprowadzonej zbiórki pieniężnej zakupiono i wyposażono w sprzęt medyczny 5 karetek sanitarnych, przekazując je w darze dla wietnamskiej służby zdrowia.

Często są również przykłady oddawania krwi przez pracowników zakładów przemysłowych i instytucji z przeznaczeniem dla chorych i rannych w Wietnamie.

Depesze gratulacyjne z Polski

23 rocznica wyzwolenia Rumunii

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 23 rocznicy wyzwolenia Rumunii Władysław Gomułka, Edward Ochab i Józef Cyrankiewicz wysłali na ręce kierownictwa KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej, Rady Państwa i rządu rumuńskiego depeszę z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami dla bratniego narodu rumuńskiego.

Z tej okazji depeszę gratulacyjną do ministra spraw zagranicznych Rumunii przesłał Adam Rapacki.

Przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński wystosował depeszę do Centralnej Unii Generalnej Związków Zawodowych Socjalistycznej Republiki Rumunii.

*

Socjalistyczna Republika Rumunii obchodzi dziś swe święto narodowe. 23 sierpnia 1944 roku kraj objęty został powstaniem zbrojnym, kierowanym przez Rumuńską Partię Komunistyczną. Początkiem powstania było aresztowanie faszystowskiego rządu Antonescu związanego współpracą z hitlerowskimi Niemcami, co umożliwiło przystąpienie Rumunii do koalicji antyhitlerowskiej. Działając wspólnie z wyzwoleńczą Armią Radziecką, powstańcy przepędzili ugrupowania faszystowskie z terytorium całego kraju. Zwycięstwo nad faszyzmem otworzyło drogę do likwidacji monarchii, proklamowania republiki i wejścia Rumunii na drogę socjalistycznego rozwoju.

W Związku Radzieckim

Łączność TV poprzez kosmos

MOSKWA (PAP)

W Związku Radzieckim budowany jest system łączności telewizyjnej poprzez kosmos. Pozwoli on mieszkańcom Syberii, Dalekiego Wschodu oraz dalekiej północy oglądać audycje nadawane w Moskwie z odległości ponad 9 tys. kilometrów.

W roku bieżącym buduje się ponad 20 stacji retransmisyjnych, które będą odbierać za pośrednictwem sztucznego satelity telekomunikacyjnego „Mołnia-1" moskiewski program telewizyjny i przekazywać go do ośrodków lokalnych. W każdej stacji montuje się specjalne anteny paraboliczne, które przez cały czas, gdy sputnik znajdować się będzie w zasięgu łączności radiowej, będą dokładnie na niego nakierowane. Specjalna aparatura wzmacniać będzie sygnały odbierane z kosmosu i eliminować do minimum wszelkie zakłócenia.

FLOSY odmawia współpracy z misją ONZ

KAIR (PAP)

Front Wyzwolenia Narodowego okupowanego południowego Jemenu (FLOSY) zawiadomił misję ONZ do spraw południowej Arabii, która zebrała się obecnie w Genewie, że nie wyśle swych przedstawicieli do Szwajcarii na rozmowy z tą misją — podaje z Kairu korespondent UPI, opierając się na dobrze poinformowanych źródłach.

FLOSY zajęła takie stanowisko w związku z faktem, że misja ONZ przeprowadziła uprzednio rozmowy z przedstawicielami marionetkowego rządu Federacji Południowoarabskiej.

Na zielonym rynku

Będzie więcej jabłek i śliwek

(Inf. wł.) Za okres od 1 lipca do 20 sierpnia skupiono łącznie około 8 tys. ton warzyw. Najwięcej, bo prawie 4 tys. ton zakupiono ogórków, ponad 1600 ton kapusty, około 800 ton cebuli. Również ziemniaków wczesnych skupiono prawie 1900 ton.

W dalszym ciągu na rynku brak jest dostatecznej ilości pomidorów, które — szczególnie w rejonie Dąbrowy Tarnowskiej — dojrzewały z opóźnieniem. Ilość ogórków jest raczej wystarczająca, a nawet zanotowano pewne nasycenie rynku tym towarem.

Coraz większe są dostawy gruszek. Oferuje się dalsze odmiany jabłek. Pojawiły się na rynku pierwsze partie węgierek. Wszystkie punkty skupu rozpoczęły skup „spadów" jabłek.

Przewiduje się, że dostawy jabłek wzrosną, a ilość gruszek dostarczanych na rynek będzie utrzymywać się w dotychczasowej normie. Należy się natomiast spodziewać zwiększonych dostaw śliwek, przede wszystkim węgierek, których głównymi producentami są powiaty: Bochnia, Tarnów i Brzesko.

Dostawy moreli zostały zakończone. Natomiast w dalszym ciągu na rynku będą w sprzedaży brzoskwinie. (cm)

Migawki z regat żeglarskich na Jeziorze Bodeńskim. W akcji — „Latającu Holender".

CAF — Keystone

Z KRAJU

(J) ● We wtorek przybył do Polski z 6-dniową wizytą minister górnictwa i metalurgii Kuby — Arturo Guzman wraz z grupą ekspertów.

● W związku z 60-leciem członka NK ZSL sekretarza Rady Państwa — Juliana Horodeckiego, prezes NK ZSL, marszałek Sejmu — Czesław Wycech wystosował do jubilata pismo z gratulacjami.

● Z udziałem ponad 400 specjalistów z 23 krajów rozpoczęło się 22 bm. w Poznaniu międzynarodowe sympozjum anestezjologiczne poświęcone problemom znieczulania u osób z zaburzeniami krążenia krwi.

● W odwiedziny do Polski przybyli z Anglii Julia i Maciej Skarżyńscy — żona i syn jednego z asów polskiego lotnictwa — płk. Stanisława Skarżyńskiego.

Z ZAGRANICY

● Delegacja Włoskiej Partii Komunistycznej, dziennika „Unita", Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży i wielu innych organizacji złożyły 21 bm. wieńce na grobie Palmiro Togliattiego w trzecią rocznicę jego śmierci.

W SKRÓCIE

● W poniedziałek rozpoczęła się w Sydney (Australia) XIII międzynarodowa konferencja poświęcona światowym problemom żywnościowym.

● W Algierze podpisana została umowa radziecko-algierska na mocy której ZSRR dostarczyć ma Algierii ultranowoczesnego sprzętu dla kombinatu metalurgicznego w Annabie.

● We wtorek rozpoczęto się w Chabarowsku trzecie spotkanie przedstawicieli społeczeństwa radzieckiego i japońskiego. Odbywa się ono pod hasłem „O pokój i przyjaźń między narodami Japonii i ZSRR".

● W stolicy Finlandii rozpoczęła się we wtorek dwudniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych krajów skandynawskich. Ministrowie omówią szeroki krąg problemów a przede wszystkim zagadnienia związane z przyszłą sesją Zgromadzenia Ogólnego NZ.

● Przed gmachem ambasady ChRL w Nairobi odbyła się demonstracja mieszkańców stolicy Kenii, którzy protestowali przeciwko demonstracyjnym hunwejbinów przed gmachem ambasady Kenii w Pekinie.

● Prezydent Johnson zaaprobował zmniejszenie o 517 mln dolarów funduszów, przeznaczonych na badania kosmiczne.

DZIWNE PRAWDZIWE

„Corabia" — unikat geologiczny

W Siedmiogrodzie, w regionie Cluj ustanowiono trzy nowe rezerwaty przyrody. Pierwszym z tych rezerwatów jest las w okolicy wioski Suat, gdzie rosną niezwykle ciekawe rodzaje roślin bardzo cennych dla farmacji, szczególnie przy zwalczaniu chorób dróg oddechowych. Drugi z rezerwatów przyrody znajduje się w okolicach gromady Geaca; obejmuje on kompleks jezior i mokradeł, na których występują rzadkie gatunki ptactwa wodnego, w tym niektóre gatunki znajdujące się na wymarciu.

Jednym z najciekawszych rezerwatów w skali całej Rumunii jest cała góra nosząca nazwę „Corabia" — nazwana tak ze względu na swą zbliżoną do statku formę. Ale nie forma jest powodem uczynienia z tej niezwykłej góry rezerwatu. Wartość jej wynika stąd — jak stwierdzili to naukowcy rumuńscy — że jej masyw składa się ze wszystkich bez wyjątku formacji geologicznych znanych na terenie Rumunii. „Corabia" jest pod tym względem unikatem prawdopodobnie nie tylko w Rumunii, ale w skali całej Europy.

Dywan-gigant

Nie lada wielkości dywan wyprodukowała załoga zakładów w „Haibmond" w Oelsnitz (NRD) realizując specjalne zamówienie dla Związku Radzieckiego. Liczy on 108 metrów długości, szeroki jest na 72 metry a jego powierzchnia wynosi ok. 7800 metrów kwadratowych.

Horyzont myślowy modelki Twiggy

Słynna w ostatnich czasach modelka Twiggy, niezwykle szczupła i płaska, lat 17, w wywiadzie z prasą wykazała skandaliczną nieznajomość współczesnej historii. Oświadczyła ona m. in. w rozmowie z reporterem, że nazwisko Mao Tse-tung przypomina jej jakiegoś Japończyka lub Chińczyka. Generał Franco jest dla niej Włochem. O porażonym pierwszą bombą atomową mieście Hiroszima nigdy nic nie słyszała. Stalina uważała za Niemca.

Niecodzienny połów

13-letni uczeń John Morgan, amator wędkarstwa, usiłował złapać rybę w stawie jednego z parków londyńskich. Nagle zobaczył że pozostawiony bez dozoru wózek z dzieckiem stoczył się do wody. Błyskawicznie zarzucił wędkę i z trudem przyciągnął wózek do brzegu. Dziecko nie odniosło szwanku, lecz tylko zamoczyło nóżki.

Armata w morzu

W pobliżu jednej z wysp archipelagu Scilly płetwonurkowie wydobyli z morza armatę z brązu długości 2,7 m i wagi około 2 ton, która spoczywała na dnie od 1707 roku. Ma ona dużą wartość archeologiczną.

Sztuczne włókno niczym wełna

Japońskie przedsiębiorstwo „Kokoku Rayon and Pulp" wyprodukowało metodą przędzenia z emulsji nowe włókno sztuczne z chlorku winylu i alkoholu winylowego, wziętych w jednakowych ilościach. Włókno to pod wieloma względami przypomina wełnę, nie jest palne, a cena jego jest niższa niż włókien akrylowych.

Rozpoczęły się rozmowy polsko-holenderskie

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Min. Luns dziękując za serdeczne przyjęcie w Polsce, wyraził zadowolenie z pomyślnego obecnie rozwoju stosunków między Polską a Holandią. Przybywam tu jako przedstawiciel rządu, który szczerze pragnie zacieśnić, w miarę możności dwustronne więzy, rozwijając współpracę we wszystkich odpowiednich dziedzinach — stwierdził min. Luns. Oba kraje wkraczają obecnie w nowy etap, który cechują pozytywne inicjatywy po latach okrutnej wojny, która spowodowała tyle zniszczeń w Waszym kraju.

— Kieruje nami to samo pragnienie zaoszczędzenia naszemu krajowi okrucieństw wojny i zagwarantowania jego bezpieczeństwa, w przyszłości. Jesteśmy podobnie jak Wy przekonani o konieczności uregulowania problemów Europy środkowej. Nawet jeśli w dążeniu do tego celu poglądy nasze różnią się w pewnych sprawach od poglądów Waszego rządu, zapewniam Was niemniej, że i nas ożywia to samo pragnienie doprowadzenia do ostatecznego i wzajemnie zadowalającego rozwiązania tych problemów — oświadczył minister spraw zagranicznych Holandii. Podkreślił, że stosunki między obu krajami osiągnęły punkt, w którym staje się możliwa prawdziwa współpraca. Konkretnym tego wyrazem są różne porozumienia jakie mają być podpisane. Dotyczą one współpracy w dziedzinie gospodarczej, przemysłowej i technicznej, rozwoju wymiany handlowej między Polską a krajami Beneluxu, co — jak powiedział minister Luns oznaczać będzie krok naprzód na drodze do liberalizacji handlu.

Dotyczy to również porozumienia o współpracy kulturalnej, stanowiącej tradycję w stosunkach między Holandią a Polską.

We wtorek ministrowie: **Adam Rapacki i Joseph Luns** podpisali polsko-holenderską umowę kulturalną i polsko-holenderską umowę o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej. Następnie — wieloletnią umowę handlową między Polską a krajami Beneluxu podpisali: kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego — wicemin. **Franciszek Modrzewski** oraz min. J. Luns w imieniu Holandii i charge d"affaires Belgii w Polsce — **Ivan Genotte** w imieniu Unii Belgijsko-Luksemburskiej.

Zawarta na okres 5-letni umowa o współpracy w dziedzinie nauki i kultury przewiduje m. in. rozszerzenie współpracy między uniwersytetami polskimi i holenderskimi oraz instytutami badawczymi obu krajów. Powiększona zostanie liczba stypendiów udzielanych przez oba kraje. Jedno z postanowień zapowiada rozmowy w sprawie zawarcia odrębnego porozumienia dotyczącego uznania ważności dyplomów szkół wyższych.

Utworzona zostanie polsko-holenderska komisja mieszana, która opracowywać będzie program wymiany w dziedzinie nauki i kultury na okres 2 lat.

Umowa o współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej jest pierwszym tego rodzaju porozumieniem zawartym między Polską a Holandią. Przewiduje ona możliwość kooperacji naszego przemysłu z przemysłem holenderskim, w tym także kooperacja przy dostawach na rynki krajów trzecich, wymianę specjalistów, wzajemne korzystanie z doświadczeń ekspertów, współpracę instytutów naukowych i badawczych.

Wieloletnia umowa handlowa między Polską a Unią Gospodarczą Beneluxu reguluje obroty między obu partnerami na lata 1967—1969. Jej zasadnicze znaczenie dla stosunków handlowych między Polską i krajami Beneluxu (Belgia, Holandia, Luksemburg) polega na tym, że wprowadziła ona w stosunkowo szerokim zakresie liberalizację czyli zwolnienie importu z Polski do Beneluxu od ograniczeń ilościowych.

Do krajów Beneluxu sprzedajemy przede wszystkim węgiel, chemikalia, tarcicę, konie, ryby, pasze, jęczmień, nasiona, obrabiarki, meble, tkaniny i konfekcję, obuwie i farmaceutyki.

Natomiast w imporcie z Beneluxu najważniejszą rolę odgrywają surowce dla zaopatrzenia naszego przemysłu, a także sprzęt inwestycyjny — szczególnie wyposażenie dla statków oraz maszyny tekstylne, rolnicze i dla przemysłu spożywczego, aparaty, instrumenty, niektóre wyroby hutnicze i farmaceutyki.

Policja w Hongkongu nadal dokonuje licznych aresztowań i rewizji w lokalach „podejrzanych" organizacji i wydawnictw. Na zdjęciu: policjanci w lokalu jednej z gazet południowych.

CAF — Unifax

— Niestety mr. Johnson, w czarnych barwach pańską przyszłość widzę...

Rys. Andrzej Stok

Johnson traci popularność

WASZYNGTON (PAP)

Jak wynika z ostatniej ankiety Instytutu Badania Amerykańskiej Opinii Publicznej, republikański gubernator stanu Michigan, **George Romney**, jest obecnie bardziej popularny niż prezydent **Johnson.**

W odpowiedzi na pytanie, kto powinien zostać prezydentem w wyborach w 1968 r., Romney uzyskał 49 proc. głosów, Johnson 41 proc., a 10 proc. nie wyraziło swej opinii.

Analogiczna ankieta w czerwcu br. wykazała 5-procentową przewagę Johnsona nad Romney'em. Ogłaszając wyniki ostatniej ankiety, instytut wiąże je z obecnymi rozruchami ludności murzyńskiej.

Po zestrzeleniu 2 samolotów amerykańskich w przestrzeni powietrznej ChRL

„New York Times": Wskutek omyłki — USA bliższe „krawędzi" wojny z Chinami

PEKIN (PAP)

Agencja Nowych Chin podaje, że jednostka lotnictwa Chińskiej Armii Ludowowyzwoleńczej zestrzeliła w poniedziałek po południu dwa amerykańskie samoloty wojskowe typu A-6, które wtargnęły w przestrzeń powietrzną ChRL w okręgu Kwangsi (Chiny południowe). Jednego z pirackich lotników amerykańskich wzięto do niewoli.

NOWY JORK (PAP)

Dziennik „New York Times" zamieścił we wtorek artykuł wstępny, ostrzegający przed groźbą rozszerzenia konfliktu wskutek omyłkowego naruszenia przez samoloty USA — wysłane aby bombardować położone w pobliżu granicy chińskiej obiekty w Wietnamie północnym — przestrzeni powietrznej ChRL.

W artykule zatytułowanym „Wtargnięcie do przestrzeni powietrznej Chin" dziennik pisze, iż jedynym wnioskiem, jaki nasuwa się po oświadczeniu rzecznika prasowego Białego Domu, Christiana, o zestrzeleniu dwóch samolotów amerykańskich, które podczas nalotu na Wietnam północny przekroczyły granicę chińską, jest to, że odtąd zestrzeliwanie samolotów amerykańskich nad Chinami może stać się częścią składową wojny wietnamskiej.

Dziennik przypomina, że w piątek ub. tygodnia prezydent Johnson zapewniał na konferencji prasowej, że podjęcie bombardowań obiektów w Wietnamie północnym w odległości 10 mil od granicy Chin nie grozi żadnym niebezpieczeństwem, ponieważ podjęto wszystkie „środki bezpieczeństwa, jakie może zapewnić technika lub człowiek", by utrzymać samoloty nad celem. Tymczasem Christian oświadczył w poniedziałek, że mimo wszelkich środków zapobiegawczych takie incydenty mogą się powtarzać.

Podkreślając, że najdoskonalsze urządzenia nawigacyjne na pokładzie tych samolotów, jakimi dysponują USA nie ustrzegły ich od przekroczenia granicy chińskiej, dziennik nadmienia, że rację ma senator Mansfield, ostrzegając, że USA są bliższe „krawędzi" wojny z Chinami wskutek omyłki.

Zacięte walki w Nigerii

LONDYN (PAP)

Jak donoszą z Lagos, w wyniku zaciekłych walk wojska rządu federalnego zajęły miasto Eha Amufu, położone w odległości ok. 25 km na północny wschód od Enugu, stolicy secesjonistycznej Biafry. Miasto to jest ważnym węzłem komunikacyjnym na drodze do Enugu.

Według innych informacji, ciężkie walki toczą się w rejonie miast Owo i Ore na terytorium prowincji zachodniej, gdzie wdarły się wojska Biafry. Oddziały wojsk federalnych skierowane zostały do rejonu między Ore i Benin, aby przeciwdziałać dalszej ofensywie wojsk Biafry.

Biali najemnicy proponują przerwanie ognia

PARYŻ (PAP)

Radio Kinszasa podaje, że szef białych najemników Jean Schramm zaproponował 48-godzinne przerwanie ognia w Bukawu. Propozycję tę wysunięto po zbombardowaniu przez samoloty kongijskie pozycji białych najemników w Bukawu.

Propozycja Jeana Schramma przekazana została listownie kongijskiemu ministrowi spraw zagranicznych Justinowi Bomboko, który w tej chwili przebywa w Kigali — stolicy Rwandy. Pośrednikiem we wręczeniu tego listu był nuncjusz papieski w Kigali.

Korespondent AFP w Kinszasie opierając się na dobrze poinformowanych źródłach donosi, że Schramm zaproponował 48-godzinne zawieszenie ognia i zaprzestanie w tym okresie wszelkich ruchów wojsk w rejonie Bukawu, jak też nawiązanie negocjacji w sprawie ostatecznego przerwania działań wojennych. W Kinszasie uważa się, że Schramm zażąda zapewnienia swobodnego wycofania się jego ludzi do Rwandy, z tym że całą broń pozostawią oni w Bukawu.

Schramm ma również zażądać zobowiązania od rządu kongijskiego, że zrezygnuje on w przyszłości z wszelkich starań o wydanie białych najemników przez rządy krajów, w których się schronią. Taką gwarancję podpisać by miał generał Mobutu i minister spraw zagranicznych Bomboko.

Radio Kinszasa w odpowiedzi na to wszystko podkreśla, że rząd kongijski nadal żąda natychmiastowego poddania się białych najemników bez żadnych warunków.

Nasz komentarz

Preludium arabskiego „szczytu"

BAGDAD okazał się kolejnym ważnym etapem w trudnym procesie tworzenia arabskiej konsolidacji, tak potrzebnej w sytuacji, jaka wytworzyła się po czerwcowej agresji Izraela na Bliskim Wschodzie. Komentarze na temat zakończonej w stolicy Iraku konferencji arabskich ministrów gospodarki, finansów i przemysłu naftowego — są na ogół zgodne. Tygodniowe bez mała obrady 80 ministrów i ekspertów ekonomii pozwoliły dokonać szerokiego przeglądu sankcji i posunięć gospodarczych, które zastosowane w praktyce, stanowić będą potężny oręż świata arabskiego w likwidacji skutków izraelskiej agresji.

Zadaniem bagdadzkiej konferencji nie było bynajmniej podjęcie konkretnych, wiążących decyzji, lecz jedynie opracowanie wskazań i wniosków przed przewidzianym ewentualnie jeszcze w tym miesiącu arabskim „szczytem". I ten cel — mimo istniejących nadal sprzeczności i konfliktów w arabskim świecie — został osiągnięty. Mówi o tym treść dziesięciu przygotowanych zaleceń, z których każde — tak w walce z agresorem, jak i popierającymi go mocarstwami zachodnimi — posiada niebagatelną ekonomiczną i polityczną wagę. A więc przede wszystkim zalecenia zmierzające do dalszego utrzymywania embarga na ropę naftową i wycofania arabskich funduszów, zdeponowanych w bankach krajów, które wspierały Izrael. Dalej — sprawa przyspieszenia integracji gospodarczej państw arabskich z perspektywą utworzenia wspólnego arabskiego rynku. Albo też — jednomyślnie przyjęte w Bagdadzie sugestie na temat stopniowej nacjonalizacji bliskowschodnich złóż ropy naftowej i jej eksploatacji.

W debacie nie pominięto, rzecz jasna, tak ważnej sprawy, jak metody organizowania ruchu oporu na zagrabionych przez Izrael terytoriach; co znalazło m. in. odbicie w zaleceniu utworzenia wspólnego funduszu pomocy i odbudowy rejonów, które padły pastwą agresora. Doniosłość tego faktu jest tym większa, że bojkotowanie przez ludność arabską zarządzeń władz izraelskich, poparte strajkami i licznymi akcjami biernego oporu — wzmogło się na okupowanych terytoriach właśnie w okresie trwania bagdadzkiej konferencji.

Wszystkie wspomniane powyżej środki przeciwstawienia się nie tylko już agresorowi lecz i wieloletnim wpływom Zachodu na Bliskim Wschodzie — spotkały się w Bagdadzie z aprobatą, wbrew głośnym rachubom mocarstw imperialistycznych, łudzących się, iż konferencja w stolicy Iraku zakończy się fiaskiem. Rachuby Zachodu nie spełniły się nawet w odniesieniu do tych arabskich krajów, które nie tak jeszcze dawno demonstrowały jawnie swe proamerykańskie, czy probrytyjskie nastawienie. Od czasu ujawnienia roli USA, W. Brytanii i NRF w rozwoju wydarzeń na Bliskim Wschodzie, wiele się w tym względzie zmieniło. Na konferencji bagdadzkiej w każdym razie wpływy Zachodu nie procentowały w najmniejszym nawet stopniu.

Właściwe światło rzuca na tę kwestię ogłoszone po zakończeniu obrad oświadczenie, stwierdzające, że konferencja bagdadzka „nacechowana była duchem odpowiedzialności i solidarności narzuconej przez warunki obecnej krytycznej sytuacji". Dodajmy — odpowiedzialności i solidarności, dzięki którym spotkanie w Bagdadzie stanowiło ważne stadium przygotowawcze, niejako preludium zbliżającego się arabskiego „szczytu".

JACEK PAŁAMARZ

NOWY KANAŁ NA UKRAINIE

Na radzieckiej Ukrainie trwają prace przy budowie nowego systemu irygacyjnego, który nawodni pół miliona hektarów gruntów ornych. Na zdjęciu: buldożery przy budowie jednego z kanałów nowego systemu.

CAF — AP

W „Lajkoniku"

W 838 grze „Lajkonika" brak wygranych z 5 trafieniami i 4 trafieniami z dodatkową.

83 wygrane z 4 trafieniami po 2.841 zł, 1.690 wygranych z 3 trafieniami po 46 zł, 23.544 wygrane z 2 trafieniami po 5 zł, 92 premiowanych wygranych z 3 trafieniami z dodatkową po 145 zł, 2.467 premiowanych wygranych z 2 trafieniami z dodatkową po 20 zł.

Niedobrze z kontraktacją zbóż

(Inf. wł.) Nadal nie najlepiej przebiega akcja kontraktacji zboża na poczet przyszłorocznych zbiorów. Do 15 sierpnia zakontraktowano ponad 9.390 ha co oznacza wykonanie planu tylko w 52 proc.

Najlepiej przebiega kontraktacja w powiatach: Myślenice (86 proc.), Kraków (75 proc.), Tarnów, (75 proc.) Chrzanów (71 proc.) i Oświęcim, gdzie wykonano 65 proc. planu kontraktacji. Szczególnie źle przebiega kontraktacja jęczmienia, gdzie wykonanie kształtuje się w granicach 27 proc. planu.

Na kiepską lokatę naszego województwa w akcji kontraktacyjnej wpływa przede wszystkim słaby przebieg kontraktacji w powiatach najbardziej zbożowych w Proszowicach i Miechowie, gdzie wykonano dotychczas 39 i 35 procent zadań.

W związku z tym nasuwa się szereg refleksji. M. in. pracownicy odpowiedzialni za właściwy przebieg kontraktacji nie powinni być w tym czasie odrywani do innych prac. Również opiekunowie poszczególnych placówek muszą nie tylko kontrolować pracę, ale sami wziąć udział w tej akcji. Jeśli bowiem w lipcu umowy kontraktacyjne systematycznie były zawierane, to w sierpniu ilość sfinalizowanych umów poważnie zmalała. (cm)

Dnia 20 sierpnia 1967 r. zmarł

JULIAN ZIFFER

zakładowy lekarz-dentysta, długoletni pracownik Spółdzielni „Spolwo" w Krakowie, działacz spółdzielczy.

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika, uczynnego i nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd, Rada, POP PZPR i pracownicy Spółdzielni Pracy „Spolwo" w Krakowie

W dniu 20 sierpnia 1967 r. zmarł

JULIAN ZIFFER

dentysta zakładowy WAT „Horyzont".

W Zmarłym tracimy oddanego pracownika i dobrego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 sierpnia, o godzinie 15, na cmentarzu Podgórskim w Krakowie.

Rada, Zarząd i załoga Spółdzielni Pracy „Horyzont" w Krakowie

WALERII ZIFFER

składamy serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci MĘŻA

ZARZĄD, POP PZPR oraz PRACOWNICY Spółdzielni Pracy „Spolwo" w Krakowie

SPORT SPORT

Na trudnych trasach „Sześciodniówki"

Jedna z największych imprez motorowych, czterdziesta druga Sześciodniówka FIM, rozegrana zostanie w dniach 17—22 września na trasach skalnego Podhala. O przygotowaniach do tej wielkiej imprezy rozmawiamy z kierownikiem zawodów, wielokrotnym komandorem rajdów tatrzańskich, znanym działaczem motorowym HENRYKIEM RZYMKIEM.

— Czy organizatorzy dysponują już konkretnymi zgłoszeniami do sześciodniówki?

— Według wstępnych danych w zbliżającej się „Sześciodniówce" wezmą udział reprezentanci 14 państw — zawodnicy: z Austrii, W. Brytanii, Włoch, Hiszpanii, NRD, NRF, Szwecji, Finlandii, Francji, ZSRR, Belgii, USA, Czechosłowacji i Polski. Jak widać na starcie w Zakopanem nie braknie nikogo z wielkich faworytów, tak w konkurencji „Trofeum Światowego" jak i „Międzynarodowej Srebrnej Wazy". Nie mniej atrakcyjnie zapowiada się walka w konkurencjach zespołów fabrycznych i klubowych.

— Którędy przebiegała będzie trasa Waszej imprezy?

— Pierwszy etap w dniu 17 września (314 km) prowadzić będzie z Zakopanego m. in. przez Cyrhlę, Bukowinę, Szaflary, Nowy Targ, Skomielną Białą, Naprawę, Mszanę Dolną, Rabkę, Ochotnicę, Przełęcz Kurowską, Nowy Targ, Szaflary, Cyrhlę z powrotem do Zakopanego. Drugi etap (287 km) z Zakopanego przez Jaszczurówkę, Wierch Poroniec, Poronin, Turbacz, Kościelisko, Czorsztyn, Krępachy, Głodówkę również do Zakopanego. W Zakopanem znajdowały się będą mety wszystkich etapów. Trzeci etap (287 km) przez Cyrhlę, Bukowinę, Frydman, Krościenko, Turbacz, Wierch Poroniec. Czwarty etap (307 km) przez Bystre, Olczę, Ciągówki, Pyzówkę, Zubrzycę Górną, Skomielną Białą, Zabornię, Poronin, Bystre. Piąty etap (307 km) Zubsuche, Bańską, Jordanów, Juszczyn, Przełęcz Beskidzką, Szaflary, Poronin. Szósty (87 km) — Cyrhlę, Mur, Czarny Dunajec, Witów, Gubałówkę, Jasionówkę. Oczywiście na wszystkich etapach zawodnicy będą meldować się na punktach kontroli czasu i odbywać wiele prób.. M. in. próby szybkości terenowej, próby zrywu i hamowania. Po zakończeniu ostatniego, szóstego etapu rozegrana zostanie tzw. próba szybkości na zamkniętym obwodzie ulic Zakopanego: Bronisława Czecha, Żeromskiego, Goszczyńskiego, Zamojskiego, Tetmajera, Grunwaldzkiej, Makuszyńskiego pod Krokiew. Łącznie zawodnicy pokonać będą musieli 8 pętli o długości 3800 m każda.

— Jak oceniają fachowcy dobór poszczególnych odcinków trasy i stałe jej trudności?

— Zakopane odwiedzili działacze i trenerzy związków motorowych Czechosłowacji i NRD. Po zapoznaniu się z trasą orzekli, że jest ona niezwykle starannie dobrana, atrakcyjna, ale i niezwykle trudna technicznie. Impreza będzie zatem trudnym egzaminem dla zawodników i ich maszyn. Warto podkreślić, że z opinią fachowców czechosłowackich i niemieckich liczymy się bardzo. Zawodnicy obu wymienionych krajów zaliczają się do ścisłej czołówki i uchodzą za faworytów „Sześciodniówki".

Dziękujemy za rozmowę i życzymy powodzenia w niełatwej pracy organizacyjnej i sportowej tej gigantycznej imprezy.

Rozmawiał: **R. M.**

Kolarze torowcy odlecieli na mistrzostwa świata do Amsterdamu

Wczoraj piątka najlepszych wytypowanych przez PZKol. kolarzy torowych odleciała do Amsterdamu, gdzie uczestniczyć będzie w tegorocznych mistrzostwach świata. Pod wodzą trenera Grundmana udali się do Holandii: **Janusz Kierzkowski** (Legia), **Wacław Latocha** (Włókniarz Łódź), **Sławomir Rubin** (Gwardia Łódź), **Jerzy Skoczek** (Broń Radom) i **Rajmund Zieliński** (Gryf Szczecin). Już w dniu dzisiejszym Latocha jako pierwszy reprezentant Polski walczyć będzie w wyścigu na 1 km ze startu zatrzymanego. W czwartek Rajmund Zieliński weźmie udział w eliminacjach wyścigu indywidualnego na 4 tys. metrów. Pozostali reprezentanci na mistrzostwach świata na torze amatorów rozpoczną swe wyścigi w biegach eliminacyjnych, które trwać będą od 23 do 29 bm.

Polskie juniorki przegrały drugi mecz w Cagliari

Koszykarki Związku Radzieckiego i Czechosłowacji prowadzą w tabeli finałów II mistrzostw Europy juniorek, rozgrywanych obecnie w Cagliari na Sardynii. Polskie juniorki po bardzo wyrównanej i zaciętej walce przegrały z reprezentantkami Bułgarii 41:44 prowadząc do przerwy 26:22. W dwóch pozostałych meczach ZSRR wygrał z Włochami 85:27 (43:14), a CSRS pokonała Jugosławię 55:48 (26:19).

Aktualnie w tabeli prowadzą ZSRR i CSRS po 4 pkt., przed Jugosławią — 3 pkt., Polską i Włochami po 2 pkt. oraz Bułgarią i Węgrami po 1 pkt.

Wysokie zwycięstwo piłkarzy Wawelu

Wczoraj w meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi międzyokręgowej Wawel Kraków pokonał wysoko Unię Oświęcim 5:0 (3:0).

Zespół krakowski nie dał żadnych szans zespołowi oświęcimskiemu. Od pierwszych minut spotkania Wawel dyktował tempo i przeprowadził szereg udanych akcji. Zwycięstwo drużyny wojskowej zasłużone. Bramki dla Wawelu zdobyli Sarnat 2 (jeden z najlepszych zawodników na boisku), Spiżak i Burmel po jednej. Piąta bramka padła ze strzału samobójczego.

W kilku wierszach

● W międzypaństwowym spotkaniu pływackim Czechosłowacja — Jugosławia zdecydowanie zwyciężtwo na swym koncie zanotowali reprezentanci CSRS 173:103.

● W czasie mistrzostw żeglarskich świata w klasie hornet w pierwszym wyścigu reprezentanci Polski znaleźli się na dobrych lokatach. Zwyciężył Anglik Bishop przed Sliwińskim Polska i Smithem W. Brytania. Drugi nasz żeglarz aktualny mistrz świata Kochański zajął 8 miejsce.

● Bardzo dobrze spisują się nasi piloci startujący w międzynarodowych zawodach NRD. Po dwóch konkurencjach na czele znajdują się Martemjanow przed Pimerowem (obaj ZSRR), a trzecią pozycję zajmuje reprezentant Polski Kawala. Drugi z Polaków Mikołajczyk uplasował się na 5 pozycji.

● Dwa lepsze rezultaty od rekordów świata zanotowała w trzecim dniu zawodów o mistrzostwo Polski w łucznictwie aktualna mistrzyni świata M. Mączyńska (Łączność Warszawa). W strzelaniu na 70 m uzyskała ona 289 pkt. oraz na dystansie 2x70 m 564 pkt. Ponadto zawodniczka ta ustanowiła 5 nowych rekordów Polski. To są wyniki bez precedensu.

Do redakcji „Gazety Krakowskiej" wpłynął list od naszego czytelnika, w którym żali się on na dziwne praktyki, jakie wobec pewnej grupy robotników, pracującej przy urządzaniu wystawy sportowo-turystycznej zastosowali jej organizatorzy.

List naszego czytelnika przytaczamy w obszernych fragmentach.

„Na temat minionej wystawy, a dokładniej jej organizatorów czytałem właśnie na łamach „Gazety Krakowskiej", czytałem podziękowanie i gratulacje. Otóż, są dwie strony tej wystawy: jedna, że się odbyła i podobno udała, to znaczy, że zdała swój egzamin, druga — organizatorom powinna przynosić wstyd, gdyż do tej pory jej wykonawcy nie zostali całkowicie wypłaceni. Konkretnie chodzi tu o wykonawców pawilonu SKS „Cracovia" przy ul. Manifestu Lipcowego".

Panie Redaktorze — pisze nasz czytelnik — *zapewne przyzna mi pan rację, że jest rzeczą niedopuszczalną, ażeby w naszym ustroju, w którym Konstytucja gwarantuje robotnikowi za uczciwą pracę sprawiedliwe wynagrodzenie, byli tacy ludzie, jak niektórzy pracujący w KKKFiT i w sposób tak karygodny lekceważyli sobie i drwili z pracowników upominających się o zapłatę za pracę, przy której trzeba było wy-*

Czytelnicy piszą

OSZUKANI, ZAWIEDZENI...

stać się po 20 do 21 godzin na dobę.

Postaram się pokrótce zapoznać Pana ze sprawą, z którą się zwracam. Otóż, przy montażu wyżej wspomnianego pawilonu zatrudniony byłem od 21 do 28 maja. Pracowałem tam bez przerwy do 25 maja do godz. 6 rano. I od 26 do 28 maja również do 6 rano bez odpoczynku i regularnego pożywienia. Za pracę miałem otrzymać 2 tys. zł. Później w trakcie podpisywania umowy sumę obniżono na 1.875 zł. Teraz, po przeszło dwóch miesiącach spisane umowy poginęły i znowu koryguje się stawki. Zwołuje się jakichś tam biegłych i nie można się dowiedzieć konkretnie kiedy zostaniemy całkowicie wypłaceni. Zaliczki otrzymałem 1.200 minus podatek. Zaznaczyć tu muszę, że zaliczkę dostaliśmy na skutek interwencji prezesa KKKFiT J. Mareckiego".

List swój czytelnik kończy nie ukrywając swego rozgoryczenia i pisze: *„Nie potrafię w sposób fachowy opisać tego wszystkiego, co się we mnie dzieje. Zaznaczyć tylko pragnę i z tym na pewno pan się zgodzi, postępowanie KKKFiT jest niedopuszczalne i karygodne. Proszę o zamieszczenie mego listu na łamach „Gazety Krakowskiej".*

Podobne wypadki zdarzały się już niejednokrotnie. Wiele razy „Gazeta Krakowska" interweniowała w obronie pracowników, którzy wykorzystywani byli i oszukiwani przez nieuczciwych pracodawców. Wypadek opisany w naszym liście jest aż nazbyt jaskrawy. Wierzymy, że nie będziemy długo czekać na pozytywne załatwienie roszczeń naszego czytelnika i na ukaranie winnych.

VII PLENUM na urlopie?

Odpowiedź na postawione w tytule pytanie niestety, jest twierdząca. Przynajmniej w odniesieniu do znacznej części naszych zakładów. Są podstawy do przypuszczenia, że szefowie zakładowej administracji gospodarczej wyjechali na — zasłużone skądinąd — urlopy przekonani, że na rzecz realizacji uchwał VII Plenum zrobili w zasadzie wszystko, że — inaczej mówiąc — problematykę tę mają z głowy. Na pierwszy rzut oka trudno byłoby im odmówić racji. Bilanse wytwórcze za okres I półrocza są w regionie krakowskim bardzo pomyślne, tak w zakresie produkcji jak i w dziedzinie wzrostu wydajności pracy, wreszcie i w sferze zatrudnienia, co właśnie przypisać trzeba głównie realizacji poplenarnych wniosków. W I półroczu — przypomnijmy — spośród z górą 32,5 tys. postulatów przyjętych do urzeczywistnienia wykonano więcej niż 1/3. Sądzę właśnie, że te niezłe rezultaty będące efektem naprawdę rzetelnego wysiłku włożonego w porządkowanie fabrycznych podwórek, sprowadziły niebezpieczny stan samozadowolenia. Spoczęto w zakładach na laurach, tymczasem obserwuje się wiele objawów sygnalizujących, że spory zespół osiągniętych już efektów może być zniweczony.

NIE TYLKO UPAŁY

Osłabienie tempa wzrostu produkcji przypisuje się na ogół sezonowi urlopów. Lipiec i sierpień — powiadają działacze gospodarczy — zawsze

były najtrudniejszymi miesiącami w roku. Argument na pozór logiczny, gdyby nie fakt, że zmniejszenie tempa zaczęło uwidaczniać się już w maju, kiedy nawet optymista Wicherek nie marzył o upałach stulecia w tegorocznym lipcu.

Inne niepokojące sygnały płyną z analiz opracowywanych w przedsiębiorstwach prognoz realizacji zadań całorocznych. Zastanawiają tendencje do zakładania w II półroczu niższego tempa przyrostu produkcji aniżeli faktycznie osiągnięto w pierwszej połowie roku. Żeby nie być gołosłownym: kopalnia „Komuna Paryska", gdzie zadania półroczne wykonano w 107,5 proc. realizację rocznego planu wydobycia przewiduje na poziomie 105,5 proc. W Zakładach Górniczo-Hutniczych „Bolesław" zadania półroczne wykonano w przeszło 106 proc., natomiast plan roczny ma być wykonany jedynie w 104,7 proc. Podobnie niższe wskaźniki założono w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego, w Zakładach Surowców Hutniczych Górka, w Zakładach Sprzętu Instalacyjnego w Wierbce. W AZPB w Andrychowie, gdzie zadania I półrocza zrealizowano w 102 proc. przewiduje się nawet niewykonanie planu rocznego, co chyba tylko częściowo tłumaczyć można zmianą profilu produkcyjnego.

Niewątpliwie życie wprowadzi do tych prognoz zasadnicze poprawki, niemniej takie asekuranckie — mówmy otwarcie — programowanie wskaźników rozwoju przedsiębiorstw, już z góry, mimo woli osłabia mobilizację fabrycznych kolektywów. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że przecież zasadnicza część przyjętych do realizacji wniosków po VII Plenum właśnie dopiero teraz, w II półroczu doczekać się ma urzeczywistnienia.

PRZECIWKO AKCJI

Ta swoista rezerwa z jaką administracje gospodarcze traktują problem dalszego doskonalenia swoich fabrycznych gospodarstw, wynika po części z faktu; że w niejednym przedsiębiorstwie tę kampanię porządkową pojęto jako doraźną akcję, a nie jako działanie permanentne, obliczone na długą metę. Potwierdzeniem tego może być przykład takich przemysłów jak hutniczo-odlewniczego, elektromaszynowego, chemicznego i papierniczego. W I półroczu zatrudnienie w tych gałęziach kształtowało się poniżej planu, a mimo to na koniec roku wskaźniki w tej dziedzinie zamierza się nawet przekroczyć. Chlubnym wyjątkiem jest w tym względzie Huta im. Lenina, gdzie przewidywane wykonanie planu zatrudnienia na koniec roku jest niższe od poziomu osiągniętego w pierwszych sześciu miesiącach.

Prognozy realizacji zadań 1967 r. ściśle wiążą się z wszczętymi już w przedsiębiorstwach pracami nad formułowaniem przyszłorocznych programów. Przypuszczenie o akcyjnym podejściu do problematyki VII Plenum odzwierciedla się np. w zjawisku, że w sporej liczbie zakładowych projektów planu 1968 próbuje się przeforsować osłabienie tempa przyrostu wydajności. Mimo, że w I półroczu br. ponad 2/3 osiągniętego zwiększenia produkcji uzyskano właśnie poprzez wzrost wydajności pracy.

Innym widocznym już mankamentem przyszłorocznych programów jest brak dostatecznych zmian jakościowych w strukturze zatrudnienia. Zaskakuje wręcz ilość przedsiębiorstw z branży elektromaszynowej, które nie przyjęły dyrektywnej wielkości zatrudnienia.

Nietrudno wyprowadzić stąd wniosek, że w przyszłorocznym działaniu spora część przedsiębiorstw chciałaby powrócić do gospodarki ekstensywnej, to jest do zapewnienia wzrostu produkcji przede wszystkim poprzez zwiększanie zatrudnienia. Zjawisko to jest tym bardziej niebezpieczne, że skutecznie zahamować może w przedsiębiorstwach proces doskonalenia organizacji pracy.

Tymczasem w tej dziedzinie postawiono dopiero pierwsze kroki. Analiza dotychczas zrealizowanych wniosków dostarcza niewątpliwie sporo dowodów na poprawę rytmiki i kooperacji. Z drugiej jednak strony takie np. kwestie rytmiki codziennej a więc organizacji stanowiska roboczego nie zostały prawie zupełnie ruszone. Gdyby obliczyć ile czasu robotnik poświęca na efektywną pracę a ile na szukanie narzędzi, transport materiałów, wyjaśnienia dokumentacyjne, proporcje okazałyby się chyba wręcz zastraszające.

Czas więc chyba wyjąć schowane w szafie programy działania po VII Plenum. Czas najwyższy na skontrolowanie co, zwłaszcza w ostatnim okresie, w tej dziedzinie zrobiono. Czas na sprawdzenie, czy przypadające na lipiec i sierpień terminy realizacji poszczególnych wniosków zostały dotrzymane.

Nie wolno dopuścić, aby naprawdę znaczny, naprawdę owocny dorobek osiągnięty w toku dotychczasowej realizacji uchwał VII Plenum został zaprzepaszczony.

ANDRZEJ WOŹNIAK

Bimbańcy

Można ich spotkać wszędzie — na ulicy, w tramwaju, w biurze. Ich dewizą są dwa krótkie jak uderzenia zegara, zdawałoby się — niewiele mówiące dwa słówka — „bim bam". W tym dźwięku zawarta jest ich cała postawa życiowa. Niesolidni w pracy, obojętni wobec otaczającego ich świata.

Siedzi taki bimbaniec za biurkiem i z niechęcią patrzy na petentów tłoczących się przed okienkiem. Traktuje ich jak osobistych wrogów, którzy przyszli zakłócać mu spokój. Jest wielce niezadowolony, że musi spędzać 8 godzin w biurze.

Rozpoczęto budowę mieszkalnego bloku. Na plac zwożone są materiały, cegły, cement, sprzęt. Ale nie ma prowizorycznego choćby magazynu, nie ma nawet ogrodzenia.

— Jakoś to będzie — mówi kierownik budowy — może niewiele rozkradną, może niedużo ulegnie zniszczeniu...

Sprzątaczka ma codziennie zamieść halę, dbać o czystość. Ale ona parę razy machnie od niechcenia miotłą, zetrze kurz z szafek i pogardliwie wydymając wargi oświadcza — nie będę się przykładać do tej pracy. Mało płacą, to ja bimbam. Wystarczy to co robię. Muszą i z tego być zadowoleni.

Czy rzeczywiście muszą? Jak długo będziemy tolerować takie postawy. Ludzi bimbających.

Obojętne dyspozytorowi czy bazę transportową opuszczą auta sprawne technicznie czy z mankamentami. Obojętne bileterowi czy na film od lat 16 chodzą trzynastolatki. Obojętne majstrowi jak dopasowane są okna i drzwi w nowo wybudowanym domu — byle jakoś siedziały. Obojętne...

Nie tylko dyspozytorowi, bileterowi, majstrowi. Także ich kolegom, współpracownikom, przełożonym. Ktoś nawet może nie zgadzać się z ich postawami, ale woli milczeć bo i on jest z bractwa bimbańców.

Postawa nieangażowania się. Życie ułatwione, bezkonfliktowe. Niemieszanie się w „nieswoje sprawy". Rzecz w tym, jakie sprawy uważa się za nieswoje. Osobista odpowiedzialność jest dla tych ludzi pojęciem nieznanym. Lekceważą przyjęte na siebie obowiązki, bagatelizują je. A potem gdy na skutek bałaganu, zaniedbań, złej produkcji przyjdzie odpowiadać — nieraz przed sądem — za niedopełnienie swoich obowiązków, są oburzeni.

— Przecież ja nic nie ukradłem. Jestem porządnym człowiekiem — wołają na sali rozpraw. Jest to obrona naiwna, nie wytrzymująca próby paragrafu karnego. O tym, że przyjmują na swoje barki odpowiedzialność powinni byli pamiętać od chwili objęcia kierowniczej funkcji. Jest to przecież logiczna jej konsekwencja.

Czasem są to sprawy zasadnicze — jak tolerowanie zła, złodziejstwa, znieczulica — niegodna współczesnego człowieka. Często zdawałoby się, drobiazgi, które jednak przez swą nagminność są uciążliwe — również przynoszą wiele szkód, ale bimbańcy niewiele się tym przejmują. Oni przecież bimbają.

Do Krakowa przyjechała szkolna wycieczka. Nie zgłoszono jej u władz, nie zapewniono dzieciom noclegów, licząc na to jakże częste i szkodliwe — jakoś to będzie. Wawel był zamknięty — więc zaprowadzono dzieci do kawiarni. Zmęczone, zniechęcone wywożą z naszego miasta nie najlepsze wrażenia. Choć pretensje należałoby kierować pod adresem niefortunnych, beztroskich organizatorów. Ale oni sobie bimbają.

Z taką postawą spotykamy się, niestety, zbyt często. Czy to będzie niesumiennie wykonany drobiazg czy nowa szkoła z odpadającymi tynkami, niezabezpieczony wykop w poprzek chodnika czy machnięcie ręką na pijanego kierowcę, który może za chwilę spowodować groźny wypadek. Postępowanie w myśl zasady — ja na to bimbam, jakoś to będzie — kosztuje wiele nerwów, wiele milionów złotych, wiele zdrowia a czasem i życie. Zasada ta jest lansowana przez ludzi leniwych, beztroskich, którzy nieudolność pokrywają nonszalancją, nieuctwo — tupetem. I choć wyrządzają olbrzymie szkody, łamią obowiązujące przepisy, wchodzą w kolizję z prawem, wciąż spotykają się z niezrozumiałą tolerancją, która po trosze też ma swoje źródło w bimbaniu, w bezrozumnej dewizie — jakoś to będzie.

Najwyższy czas wydać bimbaniu zdecydowaną walkę. Próbują już to czynić towarzysze z szeregu podstawowych organizacji partyjnych. Stawia się te sprawy na zebraniach partyjnych, w czasie rozmów z towarzyszami. Rzecz w tym, by potępienie bimbania stało się powszechne, by ci, co próbują lekceważyć swoje obowiązki spotkali się z natychmiastową reakcją — by zrozumieli, że taka postawa izoluje ich od społeczeństwa. I by rzeczywiście znaleźli się w izolacji. A to zależy tylko od nas samych, od naszej zdecydowanej postawy. Dość bimbania! — niech zabrzmi jak podzwonne dla bimbańców.

JACEK ŻUKOWSKI

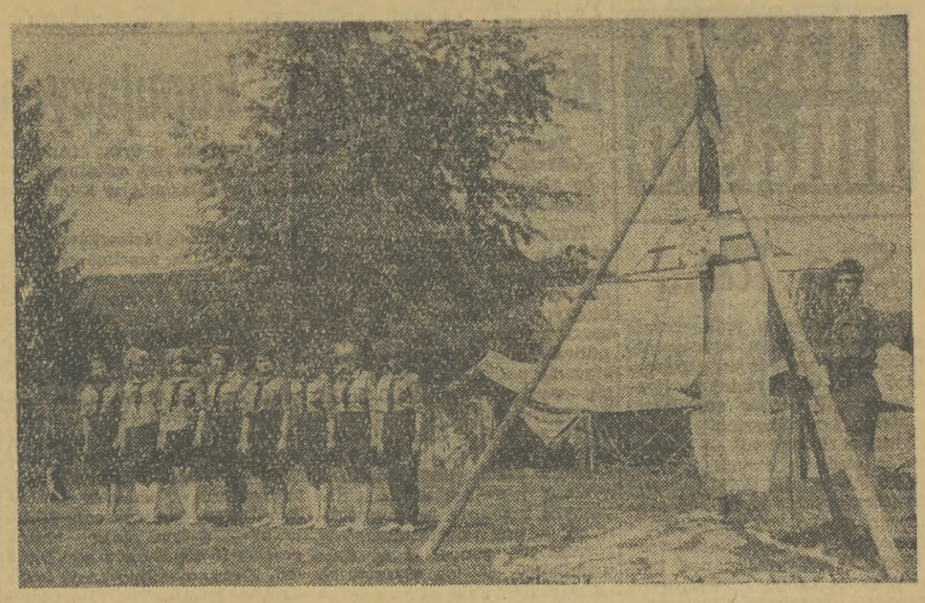

Wciąganiu flagi na maszt towarzyszy zwykle moment pełen napięcia.

DRUŻYNA GLIWICZAN NA KRAKOWSKIEJ ZIEMI

V Motorowa Drużyna Harcerzy im. Zenona Sokołowskiego z Hufca Gliwice—miasto rozbiła swoje obozowisko w Zakopanem przy Dolinie Strążyskiej. Drużyna ta istnieje już 10 lat i skupia w swych szeregach uczniów 11 gliwickich szkół i techników. Jest drużyną międzyszkolną i prawdopodobnie jedyną tego typu w kraju. Jedyną bo związaną w pewnym stopniu swoją działalnością z Polskim Związkiem Motorowym i na rękawach mundurów zamiast herbów swojego miasta harcerze tej drużyny noszą emblematy PZM.

Od roku przy V Motorowej powstała druga drużyna, a mianowicie 25 Harcerska Drużyna Młodzieżowej Służby Ruchu, skupiającą w swych szeregach harcerzy i harcerki z Technikum Łączności.

Od chwili powstania drużyna współpracuje z Komitetem Organizacyjnym Międzynarodowych Rajdów Tatrzańskich. Warto wspomnieć taki choćby fakt, jak przepracowanie przez młodzież 25 tys. roboczogodzin przy MRT. Dziełem harcerzy były — znakowanie i zabezpieczanie trasy rajdów w rejonie Suchej, Czatoży, Policznego i Hali Krupowej, prace w biurze zawodów itd.

Z tej racji od chwili powstania drużyna organizuje swoje obozy w Zakopanem. A jak doszło do tej współpracy?

W 1959 roku pierwszy obóz w Murzasichlu odwiedziła delegacja władz Zakopanego, w której skład wchodził obecny komandor MRT, a także i organizowanej w tym roku „Sześciodniówki" motocyklowej tow. Henryk Rzymek, który zaproponował harcerzom oznakowanie kilkunastokilometrowego odcinka trasy rajdu w rejonie Szaflar i Białego Dunajca. I tak doszło do bliskich kontaktów i trwałej współpracy w organizacjach tych imprez.

Niezależnie od zainteresowań motorowych drużyny realizują program Harcerskiej Służby Ziemi Śląskiej pielęgnując jej tradycje i historię. Szczególnego znaczenia fakt ten nabiera z uwagi na to, że drużyna działa na terenie, który od wieków był brutalnie germanizowany, gdzie szalał hitlerowski terror celem zdławienia polskości.

Do wspomnianych drużyn garnie się młodzież zainteresowana motoryzacją, poprzez pracę harcerską wyrabia w sobie poczucie bezpieczeństwa na drogach i ulicach, uczy tego poczucia swoich rówieśników.

Na podkreślenie zasługuje serdeczna i braterska więź łącząca wszystkich członków drużyny mimo różnicy wieku, mimo zróżnicowanego środowiska (szkoła, dom, ulica) stanowią swoistą rodzinę.

Tego rodzaju drużyny, skupiające młodzież starszą o zainteresowaniach politechnicznych wymagają szczególnej troski, opieki i pomocy aby mogły realizować swoje zamiary.

Dotacje PZZM i innych instytucji z każdym rokiem są skromniejsze choćby z tego względu, że drużyny się rozwijają, rozrastają, młodzieży przybywa, a skromna dotacja ZG PZM poprzez Komitet Organizacyjny MRT już nie wystarcza, co staje się przyczyną, że obozy posiadają bardzo niską stawkę żywieniową. A przecież obozy tych drużyn nie ograniczają się li tylko do wypoczynku, ale włączają się do wielu prac społecznych, niezależnie od wykonywanych przy organizacji MRT. Z ciekawych imprez tegorocznego obozu bardzo interesujące były zajęcia tzw. „Szlakiem Czerwonego Sztandaru", których finał odbył się przy pomniku i Muzeum Włodzimierza Iljicza Lenina w Poroninie.

Obozowa drużyna z Gliwic posiada 5 zastępów, które obrały sobie za godło nazwy pojazdów motocyklowych przemysłu krajowego, jak: „Junak", „SHL", „WSK", „OSA". Ozdobę drużyny obozowej stanowi zastęp miłych i uśmiechniętych druhen, który obrał sobie godło „Sarenek" ze Świdnika. W sumie na obozie przebywało 55 druhen i druhów wraz z komendą obozu.

Byłoby dobrze, aby tak Okręg PZM w Krakowie i Katowicach, a także ZG PZM w Warszawie przypomniały sobie bogaty dorobek tych drużyn, w ich roku jubileuszowym, 10 roku istnienia. Kogo jak kogo, ale władze PZM powinien cieszyć fakt, że poprzez związek z tymi drużynami uczestniczy w wielkim dziele wychowania młodzieży.

Stefan Pyrek
harcmistrz

Ścielenie łóżek w obozie należy do ważnych czynności i jest skrupulatnie punktowane przez komisję obozową.

RODZICE I DZIECI

Tylko nieliczni Czytelnicy mają zwyczaj pisania do redakcji o sprawach miłych i radosnych. Zdarzają się czasem listy dziękczynne czy też pisane w momentach odruchów entuzjastycznych pod ogólnym hasłem „niech się świat o tym dowie" — nigdy jednak nie dotyczą one spraw zamkniętych w kręgu rodziny. Jeśli sprawy te układają się poprawnie, jeśli tylko nie wykraczają poza codzienność w sensie ujemnym — nie stają się tematem korespondencji. Nawet wówczas, gdy harmonia życia codziennego zaczyna się psuć, gdy zakłócają ją większe lub mniejsze wstrząsy, nikt jeszcze nie chwyta za pióro. Dopiero wtedy, gdy owe wstrząsy przeradzają się w tragedie, gdy słowa pocieszenia już nie wystarczają, a dobre rady niczego nie zdołają zmienić — powstają listy do redakcji.

Może dlatego właśnie lawina listów napływa do redakcji od ludzi starszych. Od matek i ojców, którzy wypełnili swą rolę do końca i... przestali być potrzebni. Piszą, bo w ostatnich latach ich trudnego życia spotkali się z krzywdą, z aktami przemocy ze strony własnych dzieci. Piszą, bo potrzebują pomocy i obrony przed ich złością i represjami...

Ratujcie!

„Pomóż mi drogo redakcjo — pisze M. S. — *żebym mogła zostać w swoim domu. Odkąd reumatyzm pokręcił mi stawy i nie mogę pracować, córka wyrzuciła mnie do starej rudery, którą mieli już rozebrać jak wybudowaliśmy ten nowy dom. Tutaj mam ciepło i dostęp do jedzenia, a tam skończę się tylko patrzeć. A dom jest zbudowany z moich pieniędzy, cała wieś to poświadczy, tylko że zapisany na córkę, bo mówiła: tyś stara, to tobie trudno będzie po urzędach chodzić, a tak to ja wszystko pozałatwiam. Mówi teraz, że im samym ciasno, a jak ruderę rozbiorą, to gmina będzie zmuszona umieścić mnie w domu dla starców. A ja przecież mam swój dom i swoje dziecko..."*

„Ratujcie mnie, bo zakatują na śmierć — pisze ob. N. A. — *synowa bije mnie na oczach wnuków. Póki chowałam wnuki i wszystko robiłam w domu, to było dobrze, a teraz wnuki duże i same koło siebie zrobią i ten mój kąt chcą dla nich dać. Skarżyłam się już sąsiadce i ona sprowadziła milicję, jak słyszała moje krzyki. Ale synowa jest jak wąż, zaczęła do milicjanta uśmiechać się, a mnie po głowie głaskać. Biedna ona* — mówi — *dostaje takich ataków, krzyczy, tłucze głową o łóżko i ma taką manię, że ją ktoś krzywdzi. Trzeba by do zakładu oddać ale nam jej żal, więc trzymamy w domu. Milicjant skomplementował coś do niej, na mnie brzydko się popatrzał i poszedł. Na wieczór to już nawet i syn do mnie się dobrał. Bił i krzyczał: „nie będziesz ty stare ścierwo milicji na nas drugi raz napuszczać, ja ci tu karawaniarzy napuszczę". Syn jest inteligentny i dobrze zarabia, jest inżynierem i ma samochód. Dawniej był dobry".*

A oto fragmenty innych listów:

„...dzieci pożeniły się, powychodziły za mąż, mają własne rodziny i też potrzebują pieniędzy. Dobre są te dzieci, ale mają ciasne mieszkania i miejsca u nich nie ma. A ja zawsze dzieci chowałam, nigdzie nie pracowałam i została mi malutka renta po mężu. Teraz jestem chora, trudno mi koło siebie zrobić. Czasem ktoś przyjdzie z bloku, czasem ktoś znajomy. Ale tak żyć nie sposób. Po zapłaceniu czynszu i elektryki zostaje mi 5 zł dziennie. Nie wystarcza na opał, ani na nic. Pomóżcie jakoś, dobrzy ludzie, co tam w redakcji siedzicie, żeby mnie jakiś dom starców chciał wziąć..."

„Najuprzejmiej proszę o udzielenie mi porady, co mam począć i jakie starania poczynić, by uzyskać choćby najskromniejsze mieszkanko z przydziału. Mieliśmy piękne mieszkanie, pokój z kuchnią i wygodami. Mąż mój zmarł, a syn się kształcił to nam wystarczyło. Potem syn się ożenił i ma dwoje dzieci, które są już duże bo się uczą. Więc im faktycznie ciasno i zażądali, żebym się usunęła z kuchni. Wyznaczyli mi termin 3 miesiące, który się kończy, a ja nic przez ten czas nie znalazłam. Mam rentę 500 zł, a za pokój też chcą 500 to z czego bym żyła. W kwaterunku odpowiedzieli, że przecież jestem zameldowana i mieszkam, więc o co chodzi. 5 osób na duży pokój i kuchnię, to mówią, wcale nie tak ciasno bo mieszkają i po 7, po 8 osób. W żaden sposób nie mogą zrozumieć, że mam wypowiedzenie a od tego dnia gdy się skończy, zostaną zamki w drzwiach zmienione i już nie dostanę się. Ze wstydu bym umarła żebym miała siłą wchodzić z pomocą milicji — tak jak to mnie w kwaterunku poradzono. I jakie to by było życie komuś na złość..."

Milczenie

Takich listów są dziesiątki. W każdym z nich wołanie o pomoc, prośba o radę, interwencję. Doprowadzeni do rozpaczy starzy ludzie przestają już udawać dumnych ze swych wnucząt dziadków i babcie — obnażają całą gorzką prawdę własnego bytu. Lecz nawet w tym obnażaniu starają się — jeśli tylko się da — osłonić winnych. Nie rzucają gromów, nie przeklinają. Z godnością przyjmują cierpienie i usiłują znaleźć dla siebie jakieś najskromniejsze miejsce na ziemi, by przetrwać do końca. Więc piszą, w większości wypadków proszą redakcję o nieujawnianie nazwisk. Każdy z piszących znajduje się już w sytuacji skrajnej — gdyby nie to, nie chwyciłby za pióro.

Rodzice, dla których schyłek życia staje się klęską, niechętnie się do tego przyznają. Wolą milczeć. Znamy przypadek ciężkiej, nieuleczalnej choroby u 65-letniej kobiety, która nawet nie przyznaje się do tego w domu. Chce pracować do ostatnich sił, by być potrzebną i przydatną córce oraz wnukom. Boi się, że ich przychylny stosunek może się zmienić, gdy się dowiedzą, że czeka ich pielęgnacja chorej babki. Nie przyznaje się do choroby, choć jej leczenie i oszczędzanie się mogłoby znacznie przedłużyć życie.

Znamy inną starą kobietę, która choć już straciła wszystko sprzedając od czasu do czasu stare pamiątki na prezenty dla wnuków — wciąż stwarza pozory, że ma jeszcze pokaźne zasoby, po to tylko, żeby własna córka nie oddała jej do domu starców i zmuszała się do pobrawnego stosunku licząc na spadek.

Wiemy również o innym milczeniu. O milczeniu tych, którzy doznali już ciosu, przyjmując go z pełną godnością. W krakowskich domach opieki znajdziemy sporo staruszek i staruszek — rodziców ludzi znanych i szanowanych w naszym mieście. Ludzi świetnie sytuowanych, mających wygodne, obszerne mieszkania. Ci starzy ludzie, których synowie i córki pozbyli się w sposób najbardziej okrutny, potrafią jeszcze stworzyć pozory zadowolenia z losu, sławiąc do kogo się da, zalety, zdolności i umiejętności robienia kariery swych oschłych dzieci.

Nie tylko prawo

Pokolenie ludzi starszych jest coraz liczniejsze. I w tej grupie w najbliższych latach grozi nam wyż. Rozbudowują się więc zakłady opiekuńcze i specjalistyczne, budujemy Dom Spokojnej Starości, ale co to wszystko znaczy wobec zapotrzebowania, jakie istnieje na tego rodzaju obiekty tylko wśród ludzi, którzy są naprawdę samotni, starzy, schorowani. A cóż dopiero, gdy jeszcze dodamy do tego: niepotrzebni. Tych ostatnich jest zresztą o wiele więcej i... łatwiej im przychodzi zdobycie miejsca w zakładzie. Troszczą się już o to zapobiegliwe dziatki, na głowie stają, by się pozbyć staruszków. W rezultacie ci, którzy mają pełne prawo do opieki rodzinnej, a nierzadko nawet i dobre warunki, zdani są na korzystanie z opieki społecznej, blokując tym samym miejsca w zakładzie, których brakuje dla ludzi o tragicznym nieraz losie, nie mających nikogo bliskiego.

Problem rodziców i dzieci jest w zasadzie prawnie uregulowany. Tak jak państwo wypłaca emerytury i renty dla ludzi, którzy dla niego pracowali w okresie pełni sił, tak samo dzieci mają obowiązek utrzymywania i alimentowania rodziców, którzy przecież dla nich poświęcili swe najlepsze lata, całe swoje życie. Czy istnieją jednak możliwości pełnego wyegzekwowania owych należności, jeśli sami rodzice osłaniają okrucieństwo swych dzieci? Mogłyby na tym polu wiele zdziałać specjalne komisje społeczne, komitety blokowe, a na wsi organizacje społeczne. W przypadku żyjących w nędzy ludzi samotnych można by w ten sposób ustalić adresy dzieci i ściągnąć alimentację w drodze sądowej. W przypadku maltretowania ludzi starszych, żyjących przy rodzinach mogłoby to stanowić rodzaj kontroli społecznej, która choć nie potrafi wyegzekwować ani miłości ani chyba litości, to jednak może chyba przyczynić się do ułożenia stosunków przynajmniej w granicach ludzkiej przyzwoitości.

Sprawy rozgrywające się w kręgach rodzinnych są najtrudniejsze i istnieje doprawdy minimalna szansa ingerencji z zewnątrz. Spróbujmy jednak wykorzystać choć tę szansę. Przecież wszyscy kiedyś możemy być starzy...

J. ANDRZEJEWSKA

Kto wystąpi w „Lalce"?

Zespół Realizatorów Filmowych „Kamera" czyni przygotowania do ekranizacji (szeroki ekran, barwna taśma eastmancolor) „Lalki" Bolesława Prusa według scenariusza Wojciecha Hasa i Kazimierza Brandysa. W roli Wokulskiego wystąpi Mariusz Dmochowski, Izabeli Łęckiej — Beata Tyszkiewicz, Tomasza Łęckiego — Jan Kreczmar, Ignacego Rzeckiego — Tadeusz Fijewski, prezesowej — Jadwiga Gall, baronowej Krzeszowskiej — Halina Kwiatkowska, pani Wąsowskiej — Kalina Jędrusik. Zdjęcia rozpoczną się w październiku, a film zobaczymy prawdopodobnie w końcu przyszłego roku.

Mozaika kulturalna

Przed festiwalem im. J. Kiepury

Na festiwalu im. J. Kiepury w Krynicy wystąpią m. in. Krystyna Szczepańska, Delfina Ambroziak, Wiesław Ochman, Andrzej Hiolski i prawdopodobnie Bernard Ładysz: Potwierdziła swój przyjazd Marta Eggerth, która przybędzie wraz z synami. Program festiwalu poprowadzi Jerzy Waldorff.

23 tys. funtów za rysunek Rembrandta

Rekordową sumę, 23 tys. funtów szterlingów zapłacono na ostatniej aukcji w Londynie za rysunek Rembrandta. Najwyższą cenę, którą płacono kiedykolwiek za rysunek Rembrandta była kwota 16 tys. funtów za „Lota i jego córki", na aukcji w ubiegłym roku.

„Barwy walki" popularne w NRD

Na ekrany kin NRD weszło ostatnio kilka polskich filmów. Dużym powodzeniem cieszą się „Barwy walki" reż. Jerzego Passendorfera wg powieści Mieczysława Moczara oraz komedia kryminalna „Gdzie jest trzeci król" reż. Ryszarda Bera.

Ze statystyki GUS

Ponad milion uczniów w szkołach zawodowych

Główny Urząd Statystyczny ogłosił niedawno dane statystyczne dotyczące szkolnictwa zawodowego. W ubiegłym roku szkolnym szkolnictwo zawodowe dla młodzieży niepracującej obejmowało 1.013 tys. uczniów. Spośród nich 262 tys. (ok. 30 proc.) otrzymywało stypendium. W 1.346 internatach i 33 bursach międzyszkolnych mieszkało 215 tys. uczniów. Zagęszczenie jest ciągle b. duże. Przeciętnie powierzchnię mieszkalną internatów przewidzianą w normach dla 100 lokatorów, okupuje 113 uczniów.

Baza lokalowa szkolnictwa zawodowego poprawiła się nieznacznie w ub. roku. Ilość pomieszczeń do nauczania wzrosła o 1,9 proc. W tym pracowni przedmiotowych o 7,8 proc., sal gimnastycznych o 1,7 proc., natomiast ilość izb lekcyjnych zmalała o 2,2 proc. wskutek przekształcenia części izb lekcyjnych na pracownie.

Bardzo nieznacznie zmalała w ub. roku szkolnym „feminizacja" szkół rolniczych. Nadal w szkołach przysposobienia rolniczego uczyło się 62,3 proc. dziewcząt a w zasadniczych szkołach rolniczych 66,4 proc. dziewcząt.

W ubiegłym roku zaobserwowano poważny wzrost liczby uczniów w szkołach zawodowych zaocznych — w zasadniczych o 30 proc. a w technikach o 33,8 proc.

(wb)

Nasze miasto

Sto lat...

Nader miła, a jednocześnie rzadko spotykana uroczystość odbyła się w jednym z mieszkań przy ul. Siennej w Krakowie. W gronie najbliższej rodziny i nielicznych jeszcze żyjących przyjaciół — obchodziła stulecie swych urodzin JÓZEFA KUROWSKA. Nie będziemy tutaj opisywać szałowych toalet, ani też wystawnego stołu. ...Czym może koneserom zaimponować pod tym względem osoba pobierająca rentę w wysokości 640 zł. Ale nastrój był, były kwiatki, herbatka i najserdeczniejsze szczere życzenia od osób... naprawdę życzliwych.

Solenizantka urodziła się 19 sierpnia 1867 r. Jest córką powstańca z 1863 r., który przeżywszy burzę powstania — zmarł w wieku 94 lat. Czyżby to było rodzinne — ta długowieczność? Pani Józefa od 1907 do 1935 r. pracowała w lwowskim teatrze i doskonale znała długoletniego dyrektora tegoż teatru — Pawlikowskiego, znała i spotykała również Asnyka i wiele innych osób, znanych obecnie z historii czy literatury.

Przed wojną mieszkała we Lwowie. Tutaj w 1943 r. jej córka, z którą obecnie mieszka przy ul. Siennej — Jadwiga Szczurowska za pracę konspiracyjną zostaje aresztowana przez gestapo. Później p. Jadwiga powędrowała do Majdanka, Ravensbrück i Buchenwaldu. Powróciła, aby dołączyć swą skromną rentę (zdrowie hitlerowcy zabrali) do renty matki i żyć z nią cichutko i zdala od gwaru półmilionowego miasta. Rozrywką jest przeważnie tylko spacerek po Plantach i okruszki rzucane gołębiom... (B. C.)

Fartuszków, ubrań, spódniczek — pod dostatkiem

Brak natomiast... kupujących

Nowy rok szkolny tuż, tuż... W związku z tym reporter „Gazety" odwiedził kilka sklepów i kiermaszy szkolnych, aby stwierdzić jak przedstawia się zaopatrzenie w konfekcję dziecięcą i młodzieżową.

Wnioski z tego rajdu — nastrajają raczej optymistycznie. Zaopatrzenie jest bez porównania lepsze niż w roku ubiegłym, chociaż w niektórych asortymentach np. dzianiny półwełniane i wełniane, elastyczne podkolanówki — mogą wystąpić pewne braki. Szczególnie dobrze zaopatrzone są stoiska w Domu Towarowym przy ul. Anny. Fartuszków szkolnych, spódniczek z elany i wełny, ubrań chłopięcych z tkanin wełnopodobnych — pod dostatkiem. W rozmaitych cenach i co najważniejsze — we wszystkich rozmiarach. Jak na razie — brak tylko... kupujących. Nie wszyscy jeszcze wrócili z wakacji, niektórzy — czekają z kupnem do ostatniej chwili. Czy nie lepiej teraz dokonać zakupów bez kolejki, niż potem tracić czas na gonienie po sklepach?

Dobrze przedstawia się zaopatrzenie sklepów MHD Artykułami Włókienniczo-Odzieżowymi Wzorem lat ubiegłych dyrekcja zorganizowała dwa kiermasze przed Halą Targową na Grzegórzkach i na Nowym Kleparzu przy ul. Długiej. Ponadto — po raz pierwszy uruchomiono duży kiermasz w Domu Turysty przy ul. Bitwy pod Lenino. I tutaj stwierdziliśmy pełny asortyment ubrań, fartuszków, spodni, spódniczek, popelinowych koszul chłopięcych. W ostatniej chwili udało się sprowadzić z Legnicy ok. 20 tys. metrów granatowej zerówki. Idzie jak przysłowiowa woda. Dyrektor handlowy MHD — Trawka informuje nas, że dyrekcja jest w stałym kontakcie z kilkoma hurtowniami (m. in. placówką w Katowicach), a nawet producentami —aby w każdej chwili móc sprowadzić do sklepów brakujący towar. Czy wyskoczą jakieś braki — o tym będzie można przekonać się dopiero za kilka dni, kiedy na sklepy runie lawina kupujących. (ANS)

Egzotyczni goście w Krakowie. Tym razem z Dalekiego Wschodu. Fot. W. Klag

Z wizytą w „Cracovii"

• 14 tys. obcokrajowców • laury cukierników w Paryżu i Londynie

Jeśli chcecie spotkać egzotycznych gości — to nic prostszego, jak wybrać się do Hotelu „Cracovia". Japonka w kimonie, Hindus w turbanie czy Szkot w kraciastej spódniczce — to części goście tego najbardziej międzynarodowego w Krakowie hotelu.

Od początku bieżącego roku do dziś z usług hotelu skorzystało blisko 14 tys. obcokrajowców. Najliczniejsze grupy, to wycieczki polonijne ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, które liczą niekiedy ponad 150 osób. Najczęstszymi gośćmi z krajów europejskich są turyści z Anglii, Francji, Austrii, Włoch, ZSRR, NRD, i NRF. W ostatnim okresie zmniejszyła się natomiast ilość gości krajowych.

Hotel dysponujący 700 miejscami noclegowymi, posiada — jak wykazała praktyka — za małe pomieszczenia gastronomiczne. Na głównej sali konsumpcyjnej jest tylko 160 miejsc, wykorzystuje się także salę bankietową (ok. 80 miejsc) Niestety ta ostatnia sala — ze względu na wadliwą wentylację — nie może być wykorzystywana w cieplejsze dni. Dużym powodzeniem — również i mieszkańców Krakowa — cieszy się kawiarnia na tarasie. Bolączkę nr 1 stanowi brak wysokokwalifikowanych kelnerów, władających obcymi językami.

Świetną opinię zyskały sobie natomiast wyroby cukiernicze z „Cracovii", a tutejsi cukiernicy zdobywali już laury w Londynie i Paryżu. W niedalekiej przyszłości ekipa z „Cracovii" wybiera się do Soczi, aby w tamtejszej kawiarni „Kaskada" zaprezentować lody i ciastka własnej produkcji. (ans)

Kto pomoże tym szkołom?

Według informacji uzyskanych z Kuratorium, dyrektorzy dwóch szkół zasygnalizowali ostatnio poważne kłopoty, które mogą spowodować nieterminowe ukończenie remontów. Mianowicie dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 28 przy ul. Limanowskiego nie może zdobyć 500 m kw. płytek PCW. Natomiast Zasadnicza Szkoła Skórzana w Łagiewnikach ma podobne kłopoty z realizacją zamówienia na 160 m kw. parkietu.

W pierwszym przypadku, szkoły przy ul. Limanowskiego terminowe zakończenie prac remontowych uzależnione jest od Krakowskiej Centrali Materiałów Budowlanych (Boh. Westerplatte 1). W drugim — jest w stanie pomóc Biuro Zbytu Drewna mieszczące się przy ul. Kochanowskiego. Oczywiście termin dostawy potrzebnych materiałów jest terminem „gardłowym", tym niemniej obie wymienione centrale handlowe powinny — naszym zdaniem — okazać maksimum starania i przyjść z pomocą wspomnianym szkołom. 4 września zbliża się nieuchronnie i do tego dnia wszelkie prace powinny być zakończone, a obiekty szkolne przygotowane do przyjęcia uczniów.

(zg)

CHWALIMY

... obsługę stoiska z oranżadą i obwarzankami, mieszczącego się przy pawilonie na Błoniach, za niezwykłą uprzejmość i grzeczność w stosunku do klientów.

GANIMY

...Zakłady Energetyczne, gdyż od kilku dni ulica Świerczewskiego tonie w totalnych ciemnościach, ponieważ nie świeci się tu ani jedna lampa. Przy okazji radzimy objazd pobliskich ulic, gdzie wiele żarówek także jest spalonych.

PRZYPOMINAMY

...Dyrekcji Poczty, że do jej obowiązku należy konserwacja i naprawa neonu na budynku przy ul. Wielopole. Neon nie świeci się od kilku tygodni, a zatem nie spełnia dwóch funkcji: informacyjnej i dekoracyjnej.

(tg)

Dla kogo telewizor dworcowy?

Jak spędzić czas na dworcu kolejowym, gdy się ma w perspektywie kilka godzin oczekiwania na następne połączenie a do tego przyjechało się z dziećmi? Nasz Czytelnik St. K. z Krynicy odkrył w świetlicy dworcowej w Krakowie telewizor. Zwrócił się więc z prośbą do „pani świetlicowej" o uruchomienie; — usłyszał, że musi się zebrać najmniej 20 osób, by „pani świetlicowa" raczyła przekręcić gałkę telewizora...

Na wielu innych dworcach kolejowych telewizory działają bez przerwy i nikt nie liczy, ile osób korzysta z audycji.

Czytelnik zwraca także uwagę, że na dworcu krakowskim sprzątanie w niedzielę i środę odbywa się w godzinach od 9 do 10, podczas, gdy na innych dworcach już między godziną 6 a 7 rano. Może więc odpowiednie czynniki wglądną w te pozorne drobiazgi. (sep)

Przerwy w dostawie prądu

Zakład Energetyczny Kraków-Miasto zawiadamia i równocześnie przeprasza P. T. Odbiorców, że z powodu prac remontowych nastąpią przerwy w dostawie prądu:

— w dniu 23 sierpnia od godz. 7 do godz. 15 ulice: Golikówka, Przewóz, Rybitwy,

— w dniu 25 sierpnia od godz. 6 do godz. 15 ulice: Wielicka, Facimiech, Sztatlera, Czorsztyńska, Wolska, Na Kozłówce, Jarosławska, Niedzicka, Ziołowa, Zieleniec, Szpakowa, Błotna, Ciasna, Sporna, Mokra, Kliniec, Sadka, Czajna, Podedworze.

Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny nr 3 „Podgórze", telefon 586—80, wewn. 551.

Ten płot na ul. Krakowskiej dosłownie straszy swoim wyglądem. Fot. W. Klag

Śladem naszej krytyki

• Co się dzieje z barem na „Wiśle"? • Będzie więcej warzyw

● **Nasze krytyczne notatki na temat baru mlecznego na terenie kąpieliska „Wisły" znalazły potwierdzenie podczas kontroli, przeprowadzonej przez Wydz. Przemysłu i Handlu DRN Zwierzyniec i dzielnicowego inspektora sanitarnego. Stwierdzono — niepełne zaopatrzenie baru — szczególnie w godzinach popołudniowych, niewłaściwą organizację pracy, brud i nieporządek, w związku z czym wydano nawet nakaz zamknięcia baru. Mamy nadzieję, że do tego nie dojdzie, a dyrekcja PP Bary Mleczne podejmie niezbędne kroki, celem usprawnienia pracy owej placówki.**

● *Za mało warzyw i owoców w gastronomii — pisaliśmy przed kilkunastoma dniami. Dyrekcja KZG „Wsch d" wyjaśnia, że w krytykowanych przez nas lokalach: „Hawełka", „Warszawianka", „Centralna", bar „Łobzowski" przeprowadzono odpowiednie narady z kierownikami zakładów, zwracając uwagę na poszerzenie asortymentu dań jarskich z warzyw i owoców. Obawiamy się, że narady niczego tu nie załatwią. W stosunku do nieprzestrzegających przepisów kierowników lokali — a takie przepisy wydane przez MHW istnieją — należałoby wyciągać surowsze konsekwencje.* (ans)

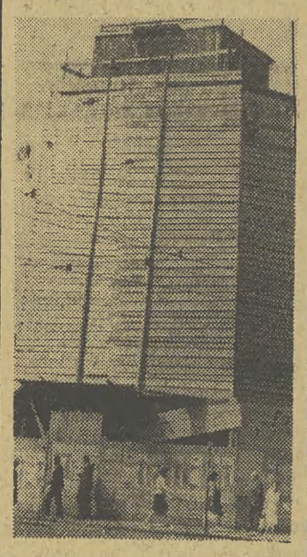

Fasadę Teatru Rozmaitości przesłania szalunek z desek. Remont trwa. Po jego zakończeniu budynek teatru ma być jednym z ładniejszych obiektów tej części miasta.

Fot. W. Klag

Zbyt długa „zabawa"

Wzdłuż ul. Krowoderskiej ustawia się słupy oświetleniowe. Wskutek tego trzeba było rozkopać chodniki. W ciągu ostatnich dwu miesięcy zdołano wykonać odcinek od Basztowej do Placu Biskupiego. Reszta stoi rozkopana i nic nie wskazuje, by miało nastąpić szybko ukończenie prac. Raz w tygodniu pojawia się dwu do trzech robotników, coś tam pogmerze w ziemi i odchodzą. W dniu 22 bm. ułubał w ziemi jeden pracownik dosyć ospale.

Jak tak dalej pójdzie, ulica pozostanie rozkopana również na czas zimy. Mieszkańcy domów muszą uprawiać ekwilibrystykę, by wydostać się ze swych mieszkań i przejść przez usypiska ziemi. Kto jest odpowiedzialny za ten bałagan?

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych „INSTAL" — w Krakowie, ul. Helclów 19 — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonywanie, do końca roku 1967, miniowania, malowania oraz nakładania innych powłok antykorozyjnych na rurociągach i urządzeniach technologicznych oraz instalacyjnych, wykonywanych, względnie montowanych przez Przedsiębiorstwo „INSTAL", na różnych budowach na terenie województwa krakowskiego. — Dokumentacja znajduje się w Dziale Głównego Technologa.

Do składania ofert zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem: — „przetarg" — należy składać do dnia 1 września 1967 r., w sekretariacie przedsiębiorstwa.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 września 1967 r., o godzinie 10. K-7759

Kopalnia Soli Wieliczka — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie napraw szkód górniczych w budynkach mieszkalnych, położonych na terenie Wieliczki. Poza robotami budowlanymi należy wykonać kotwienie ścian.

Termin wykonania powyższych napraw do dnia 31 grudnia 1967 r.

Podkładki kosztorysowe znajdują się w Dziale Głównego Mechanika „Remonty", gdzie można je otrzymać codziennie w godzinach od 7 do 14.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg — Szkody Górnicze", należy składać w sekretariacie kopalni. — Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 7 września 1967 r., o godz. 10, w Dziale Głównego Mechanika.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-7748

Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych „Śródmieście" — we Wrocławiu, ul. B. Prusa 75/79, OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY na dostawę następujących wyrobów z drewna:

1) **ławy kominowe, impregnowane i okute, o wymiarach 30×5 cm — 5.000 mb,**
2) **listwy podłogowe z drewna liściastego — 2.000 bm.**
3) **tralki do balustrad z drewna liściastego, o wymiarach 35×28 cm — 5.000 mb.**
4) **ochraniacze na gazomierze, wg rysunku technicznego — 500 szt.**
5) **drzwi ciesielskie z desek heblowanych, z zamknięciem na kłódkę, o wymiarach 200×80 cm — 200 szt.**
6) **okna skrzynkowe dwudzielne, bez szczeblin, nietypowe, o wym. 119×183 cm, część górna 72 cm — 68 szt.**
7) **okna skrzynkowe dwudzielne, bez szczeblin, nietypowe, o wymiarach 119×155 cm — 29 szt.**

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, posiadające aktualne zezwolenie (koncesje) na wykonywanie i sprzedaż wymienionych wyrobów z drewna.

Oferty należy składać, w kopertach zalakowanych z napisem: „przetarg", w Dyrekcji Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych „Śródmieście" we Wrocławiu, ul. B. Prusa 75/79, w terminie do dnia 30 sierpnia 1967 r.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 5 IX 1967 r. — Zleceniodawca zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zleceniodawca zastrzega się, że oferent musi mieć ceny zatwierdzone przez właściwą Wojewódzką Komisję Cen i podać podstawę wyceny przy fakturowaniu. — Rysunki i opisy techniczne znajdują się do wglądu w Dziale Zaopatrzenia przy DZBM „Śródmieście", Wrocław, ul. B. Prusa 75/79.

Termin wykonania poz. 5, 6 i 7 do końca 1967 r.

ODPADY KONOPNE

20 ton, odsprzeda z posiadanych zapasów — w cenie 2 zł za 1 kg, Spółdzielnia Pracy Metalowo-Drzewna w Mszanie Dolnej, ul. Orkana 10.

Zamówienia przyjmuje Dział Zaopatrzenia.

BARAKI MUROWANE

Z PUSTAKÓW

ZADASZENIE ROZBIERANE

Z PŁYT ŻUŻLO-BETONOWYCH

sprzeda przedsiębiorstwom państwowym lub spółdzielczym **„Mostostal" Nowa Huta.** Bliższych informacji udzieli Dział Zaplecza „Mostostalu" — telefon 401-80—85.

SKRZYNIE

OPAKOWANIA DREWNIANE

I ICH ELEMENTY

o wymiarach powyżej 60 cm długości i 1 cm grubości — skupuje Spółdzielnia Inwalidów im. E. Dembowskiego — w Krakowie, ul. Lwowska 26, telefon 651-43, 605-49, 655-67, wewn. 16. Nie będą kupowane skrzynie drewniane i ich elementy, po marmoladzie, rybach wędzonych, szlamach leczniczych, drożdżach i środkach trujących.

Wielki

organizujemy

na placu NOWY KLEPARZ

w dniach od 21 sierpnia do 5 września.

Na dobrze zaopatrzonych stoiskach kiermaszowych polecamy w dużym wyborze:

- **mundurki szkolne,**
- **chalaty, obuwie,**
- **teczki tornistry,**
- **artykuły papiernicze jak: — bruliony, zeszyty szkolne, ołówki itp.**

MHD Artykułami Przemysłowymi Różnymi MHD Artykułami Włókienniczo-Odzieżowymi

PRZEDMIOTY SREBRNE i PLATERY

przyjmują do renowacji

na zlecenia instytucji i osób prywatnych

ZAKŁADY USŁUGOWE PHD „JUBILER"

- **Kraków — pl. Mariacki 7**
- **Kielce — ul. Rewolucji Październikowej 3/11**
- **Rzeszów — ul. 3 Maja 3.**

Zakłady Mięsne w Chrzanowie — OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontu i malowania elewacji budynków produkcyjnych, administracyjnych i pomocniczych.

Podkładki ofertowe otrzymać można w Dziale Technicznym Zakładów, pokój nr 11.

Termin przystąpienia do robót, natychmiast po przyjęciu oferty i zawiadomieniu wykonawcy.

Oferty, w zalakowanych kopertach z napisem: — „Przetarg", należy składać do dnia 3 września br.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 4 września br., o godzinie 10, w biurze Działu Technicznego Zakładów. — W przetargu udział brać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. — Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7672

„Motozbyt" PP w Krakowie ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU sprzeda materiały uzyskane z rozbiórki budynku mieszkalnego, usytuowanego w Tarnowie przy ul. Krakowskiej 107 a.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem: „Przetarg", należy składać do dnia 31 VIII 1967 r., w Krakowie przy ul. Przemysłowej 5.

Bliższych danych udzieli Sekcja Inwestycji PP „Motozbyt" — w Krakowie, ul. Przemysłowa 5, pokój nr 18, w godzinach od 7 do 13.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 IX 1967 r., o godzinie 10, w biurze „Motozbytu".

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez obowiązku podania powodu. K-7668

Przedsiębiorstwo Wyrobów Skórzanych Nr 3 w Nowym Wiśniczu, pow. Bochnia — OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie stacji transformatorowej (części budowlanej) w adaptowanym budynku garażu.

Projekt architektoniczny konstrukcyjny jest do wglądu w Dziale Głównego Mechanika.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem: „Przetarg", należy składać do dnia 30 VIII 1967 r., w Dyrekcji Przedsiębiorstwa.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 31 sierpnia 1967 r., o godzinie 10. — W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-7671

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych „ELEKTROMONTAŻ" Nowa Huta — zatrudni natychmiast 20 KOPACZY DO ROBÓT KABLOWO-ZIEMNYCH, 4 SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH oraz ELEKTROMONTERÓW z IV grupą BHP.

Warunki płacy według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zakwaterowanie dla zamiejscowych w hotelach robotniczych — stołówki na terenie budowy i miejsc zakwaterowania. — Dojazd z Krakowa do Nowej Huty, do Centrum Administracyjnego Huty im. Lenina, tramwajem nr 4, 5 i 15, następnie należy przebyć pieszo odcinek drogi 800 m. — Informacji udziela Dział Zatrudnienia i Plac Przedsiębiorstwa. K-7634

«MOTOZBYT» PP w KRAKOWIE

zawiadamia, że zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami został wprowadzony obowiązek zdawania opon używanych również przy sprzedaży opon nowych — o wymiarach: **560—15, 590—15, 825—20.**

Nabywcy pow. opon są zobowiązani do dostarczenia:

1) **opon używanych tego samego wymiaru wycofanych z eksploatacji, a nadających się do bieżnikowania na trakcję szybkobieżną,**
2) **opon uszkodzonych przed osiągnięciem normy wymaganej przy klasyfikacji opon do bieżnikowania,**
3) **lub dowodu, że opona lub opony zostały skradzione lub uległy zniszczeniu na skutek wypadku losowego.**

Skup opon używanych i sprzedaż opon nowych prowadzi **„Motozbyt", w Krakowie przy ul. Przemysłowej 5, tel. 646-10, 12, 13**

OPON NA ZŁOM NIE SKUPUJE SIĘ.

Ponadto „MOTOZBYT" informuje, że prowadzi

SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ OGUMIENIA

na teren województwa krakowskiego:

- **MOTOCYKLOWEGO o wymiarach 300—19, 325—19, 350—19,**
- **DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH, o wymiarach 520—12, 520—13, 600—13** (produkcji ZSRR do samochodów „Moskwicz"), **155—14, 525—10 i innych, nie objętych obowiązkiem zdawania opon zużytych, w miarę posiadanych zapasów magazynowych.**

Nauka

WPISY na kursy księgowości I i II stopnia — przyjmuje „Wiedza" — Kraków, ul. Jana 13, tel. 581-25 i Świerczewskiego 12. K-7533

KURSY

słuchowe i zaoczne, przygotowujące do egzaminu na tytuł robotnika wykwalifikowanego, czeladnika i mistrza w zawodach: krawiec, piekarz, cukiernik, fryzjer, stolarz i inne — organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. Wpisy codziennie w godzinach 8—18. Kraków, ul. Dietla 38, telefon 653-12, 600-99.

PRZYGOTOWANIE do egzaminów wstępnych — wyższych klas liceum dla pracujących organizuje „Wiedza" Kraków ul. Jana 13, tel. 581-25 i Świerczewskiego 12.

LABORATORIUM języków obcych ułatwia i przyspiesza naukę. Ilość miejsc ograniczona. — Wpisy „Wiedza", Kraków, ul. Jana 13 — tel. 581-25 i Świerczewskiego 12. K-7538

WPISY na kursy języków obcych dla młodzieży i dorosłych przyjmuje „Wiedza". Kraków, Jana 13, tel. 581-25 — i Świerczewskiego 12.

CO, GDZIE, KIEDY?

23 SIERPIEŃ środa **FILIPA**

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: Moralność pani Dulskiej — 19.15, SALA KLUBU ZZK: W czepku urodzona — 19.15, ROZMAITOŚCI: Harvey — 19.15, LUDOWY: Zygmuntowskie czasy — 19.15, MUZYCZNY: Ptasznik z Tyrolu — 19.15.

KINA

APOLLO: Niebo nad głową — (fr., 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, — DOM ŻOŁNIERZA: Zwariowana noc (pol., 11 lat) — 15.45, KULTURA: Pan do towarzystwa (fr., 16 lat) — 18, 20.15, MASKOTKA: nieczynne, MELODIA: Był sobie dziad i baba (radz., 14 lat) — 14.45, 18, 20.15, — MINIATURKA: Olbrzym (USA, 14 lat) — 10, 17, — MŁ. GWARDIA: Tygrys lubi świeże mięso (fr., 16 lat) — 14.45, 17, 19.15, SZTUKA: Rio Conchos (USA, 14 lat) — 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15, TĘCZA: Chłopiec z dwóch światów (duń., 7 lat) — 17) Jo — Jo (fr., 16 lat) — 19, UCIECHA: Morderca zostawia ślad — (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, — WANDA: Fifi Piórko (fr., 14 lat) — 10, 12, 15.45, 18, 20.15, WARSZAWA: Osiodłać wiatr (USA, 14 lat) — 15.45, 18, 20.15, WISŁA: — Bumerang (pol., 14 lat) — 16, 18, 20, WOLNOŚĆ: Dzwonnik z Notre Dame (fr.-wł., 16 lat) — 15.30, 18, 20.30, WRZOS: Hokeiści (radz., 11 lat) — 15.45, 18, 20.15, ZWIĄZKOWIEC: Czy macie w domu lwa (czes., 14 lat) — 17, 19.

KINA W NOWEJ HUCIE:

ŚWIT: Małżeństwo po włosku (wł., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, — ŚWIATOWID D. SALA: Powrót na ziemię (pol., 16 lat) — 15.45, 18, 20.15, ŚWIATOWID M. SALA: Listek figowy (węg., 16 lat) — 17, 19. KOLOROWE: Za białym murem (czes. 16 lat) — 19, SFINKS: Więzy krwi (radz., 11 lat) — 16, — Piękny Antonio (wł., 18 lat) — 18.

PROKOCIM — ZZK: Powodzenia chłopcze (jug., 11 lat) — 19.

ZOO (Las Wolski) — codziennie od godziny 9 do zmroku.

DYŻURY

CHIRURG.: Trynitarska 11
INTERNIST.: Trynitarska 11
LARYNGOLOG.: Kopernika 23a
OKULIST.: Kopernika 38
UROLOGICZNY: Grzegórzecka 18
NEUROLOG.: Kobierzyn.
PEDIATRYCZNY: Prokocim.

POGOTOWIE

RATUNKOWE

Siemiradzkiego 09, zachorowania i przewozy 395-00, 395-01, 395-02, Grzegórzki — 209-01, 205-77, Podgórze — 625-50, 657-57, Nowa Huta — 422-22, 417-70.

APTEKI

Kościuszki 18 (tlen), Floriańska 15, Rakowicka 12, Batorego 1, Waryńskiego 24, Boh. Getta 18, N. Huta — os. Wandy 22 (tlen).

UWAGA

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w repertuarze teatrów, kin, radia i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

RADIO

PROGRAM I

5.00 Wiad. 5.06 Rozmait. Roln. 5.26 Muz. 5.50 Gimn. 6.00 Dziennik. 6.45 Kalendarz Radiowy. 6.50 Muz. 7.00 Wiad. 7.05 Muzyka i aktualności. 7.30 Piosenka dnia. 8.00 Dziennik. 8.15 Mel. rozrywk. 8.44 „Człowiek w krytycznej sytuacji" — rep. 9.00 Dla dzieci: „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody". 9.20 Muz. 10.00 „Świat ciągnie się w kierunku lotu" — opow. 10.20 Koncert symf. 11.20 Koncert estradowy. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Wiadomości. 12.10 Muz. lud. narodów radzieckich. 12.25 Rolniczy kwadrans. 12.40 „Więcej, lepiej, taniej". 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.30 Muzyka operowa. 14.00 „List z Polski". 14.15 Muzyka rozrywkowa. 14.38 Utwory polskich kompozytorów. 15.00 Wiadomości. 15.05 „Nasze spotkania" — Rumunia. 15.30 Muzyka rozrywkowa. 15.50 Radio-reklama. 16.00 „Popołudnie z młodością". 17.35 Wiadomości. 18.00 Dedykujemy lotnikom — koncert z okazji Święta Lotnictwa. 18.43 Kwadrans z dedykacją. 19.00 Radio-reklama. 19.10 „Spotkanie z człowiekiem — pozyskanym dla rolnictwa" — oprac. Jerzy Ossoliński. 19.25 „5 minut o wychowaniu". 19.30 Koncert życzeń. 20.30 Wieczór literacko-muzyczny. 23.00 II wydanie dziennika wieczornego. 23.10 Wiadomości sportowe. 23.15 Tydzień Kultury Rumuńskiej — Sylwetka kompozytora George Enescu. 24.00 Wiad. 0.05 Kalendarz radiowy. 0.10—3.00 Program nocny z Rozgłośni PR w Olsztynie.

PROGRAM II

5.00 Wiad. 5.06 Muz. 5.30 Wiad. 5.36 Aud. dla wsi. 6.10 Progn. pog. 6.20 Gimn. 6.30 Dziennik. 6.40 „Proponujemy, informujemy, przypominamy". 7.00 Progn. pog. 7.01 W prezencie piosenka. 7.30 Dziennik. 7.45 Progn. pog. 7.46 Aud. aktualna. 8.15 Muz. 8.30 Wiad. 8.35 Fel. Red. Spol. 9.00 Nad książkami Johna Galsworthy'ego. 10.00 Wiad. 10.50 „Cichy Don" — pow. 11.10 Publicystyka międzynarodowa. 11.20 Utwory Pourcella i Bartoka. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Wiad. z kraju i ze świata. 12.25 Mel. film. 12.50 „Monitor Nauki Polskiej" nr 16. 13.00 Muzyka dla wszystkich. 14.00 Z nagrań Ork. Symf. „Columbia". 14.30 „Pod fabrycznym dachem". 14.45 Orkiestry rozrywk. 15.10 Koncert Chóru Rozgł. Wrocł. PR. 15.30 Dla dzieci: „Podróż bez biletu". 16.00 Wiad. 6.05 Publicystyka. 16.15 „W starym młynie" — rep. 16.30 Mel. i piosenki. 16.50 Wiad. Ziemi Rzesz. 17.00 „Czy znów Janko Muzykant?". 17.15 Koncert symf. 18.00 Dziennik krak. 18.10 Aud. oświat. 18.25 Muz. tan. 18.45 Felieton ekonom. 19.00 Wiad. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 „Bezimienna gwiazda" — słuch. 20.32 Mistrzowskie interpretacje. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sport. 21.40 Muz. tan. 22.10 Rozmowa lit. ze środowiskiem twórczym w Kieleckiem. 22.25 Koncert słynnych solistów. 23.00 Muz. tan. 23.50 Wiad. 24.00 Hymn.

Ponadto na fali ultrakrótkiej UKF 68.75 MHz

16.15—17.00 3x15 melodii rozrywkowych.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

TELEWIZJA

10.00 „W stronę Księżyca" — film fab. prod. rumuńskiej, 11.15 — 17.05 przerwa, 17.05 Program dnia, 17.10 PKF, 17.20 Wiadomości dziennika TV, 17.25 Tramp — mag. turystyczno-krajoznawczy. 17.45 Nasze dzielnice (Kr.), 18.05 Interwiz. Wszechnica TV: program z cyklu: „Spacery Warszawskie" — „Teatr na wyspie" (na Interwizję), 18.35 „Z albumu muzyki dawnej" — Koncert muzyki kameralnej. Zespół muzyki kameralnej „Classici Silesiani", 19.05 Przemów. amb. Socj. Rep. Rumuńskiej w Polsce, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik TV, 20.05 „Poligon" — TV Przegląd Wojskowy, 20.40 „Samotność" film TV prod. polsk., 21.10 „Światowid" — mag. spraw międzynarodowych, 21.40 „Sprawa przeciwko Eliotowi Ness" — film TV prod. USA, 22.30 Dziennik TV, 22.45 Kronika (z Krakowa), 23.05 Program na jutro.

„GAZETA KRAKOWSKA" organ KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Krakowie. ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: Kraków 1, skr. poczt. 556. ADRES WYDAWNICTWA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Kraków, ul. Wiślna 5, nr tel. 558-62. TELEFONY REDAKCJI: centrala redakcji czynna od godz. 8 do godz. 3 w nocy — nr tel. 235-60 łączy ze wszystkimi działami. TELEFONY BEZPOŚREDNIE: redaktor naczelny i sekretariat — 509-85, z-ca redaktora naczelnego — 598-12, sekretarz odp. — 215-63, sekretariat odp. i dział depesz — 225-33, dział partyjny — 203-67, dział ekonom.-rolny — 210-68, dział kultury, nauki i oświaty — 559-00, dział łączności z czytelnikami — 536-23, dział informacji miejskiej — 209-95, dział sportowy — 203-47, dział terenowy — 246-87. ODDZIAŁY REDAKCJI: Bochnia, ul. Dominikańska 5, tel. 659, Chrzanów, ul. Grunwaldzka 5, tel. 88-59, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18, tel. 501, Nowy Targ, ul. Kościuszki 1, tel. 226, Olkusz, ul. Marchlewskiego 1, tel. 537, Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 56-50, Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21. Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i Poczty. OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Biuro Ogłoszeń i Reklam, Kraków, ul. Wiślna 2, I p., tel. 553-40 oraz oddziały: Bochnia, ul. Dominikańska 5, telefon 659, Chrzanów, ul. Grunwaldzka 5, tel. 88-59, Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 18, tel. 501, Nowy Targ, ul. Kościuszki 1, tel. 226, Olkusz, ul. Marchlewskiego 1, tel. 537, Tarnów, ul. Krakowska 12, tel. 56-50, Żywiec, ul. Marchlewskiego 4, tel. 20-21, Nowa Huta, plac centralny (klub MPiK), tel. 417-50. R—42